

NOWY Kurier Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sroda, dnia 26 listopada 1913 r.

Redakcja i administracja „Now. Kurjera Łódzkiego“ mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 87.

Interesowani do redakcji, zgłaszać się mogą do 12 do 8 po południu i od 6 do 7 wiecz. Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer“

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośnienie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie

Zmiana adresu 20 kop.

Telefon № 253.

Cena ogłoszeń: I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop., Drobne ogłoszenia 1½ kop. za wyraz

Ogłoszenia zamiejscowe: I strona 50 kop. reklamy po 20 kop., zwyczaj. 12 k. za wiersz lub jego miejsce, w tekście 75 kop.

Agenty: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień“, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 23; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lacha
WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, zagranicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metz i S-ka

Teatr Polski
Cegielniana 63
(DRAMAT i KOMEDIA)

Dziś
wiecz.

Grzegorz Dandin i Pietro Caruso



Jutro
wiecz.

„ORLE“



Opera i Operetka
Łódzka
ul. Konstantynowska № 16.

Dziś
wiecz.

„Krysia leśniczanka“

Jutro
wieczór

„Kochany Augustynek“



Piegi
PRYSZCZE,
OPELENIZNE,
WAGRY,
CZERWONOŚĆ TWARZY
I WSZELKIE PLAMY NAJSKUTECZNIEJ USUWA
PASTA DO TWARZY
WYNALEZKU APTEKARZA
JANA NIWINSKIEGO.
DLA UNIKNIĘCIA NAŚLADOWICTWA, KAŻDE PUDEŁKO
ZAPATRZONE JEST W PLOMBĘ NA KTÓREJ ZNAJ-
DUJE SIĘ N° 204 I NAZWISKO WYNAŁAZCY.
SPRZEDAŻ W APTEKACH, SKŁADACH APTECZNYCH
I PERFUMERJACH.

Analizy przy laboratorium
Krótka 10.

Dzisiejszy numer składa się z 8 kolumn.

KALENDARZYK.

Sroda, 26 listopada 1913 r.

Dziś: Piotra i Konrada.

Jutro: Wirgiljusza B. W.

**WALKA
dwu psychologii.**

Chociaż logika znajduje się w podwalinie rozwoju każdej cywilizacji, lecz jednakże nawet ludzie bardzo oświeceni posługują się przeważnie nie logiką, lecz psychiką.

Psychika dominuje nad wszystkimi czynami człowieka, który stosunkowo bardzo rzadko ucieka się do logiki w celu zdefiniowania swych postępków.

Ludzie, którzy w swej działalności powodują się logiką, nawet

ogólnie uważani są w życiu towarzyskim i społecznym za nieprzyjemnych suchych i kostycznych. Oto, czemu towarzystwo kobiece uważane jest za miłe i łagodzące formy życiowe, bo przecież kobieta przeważnie nie zdolna jest do logicznego rozumowania.

Psychika w życiu ludzkim jest tłem, na którym wyszywa się desenie logiki. Bez tego tła desenie nie grałoby życiem, nie zostałyby wycienione i nie posiadałyby tej różnicy charakterów, którą dodaje im różnorodniejsze psychologje narodów, żyjących życiem cywilizacyjnym.

Najbardziej starożytne ugrupowania oznak jednorodnych w ludzkości, dały to, co my nazywamy rasą. To — ugrupowania posiadające najstarszy szereg oznak, które najdłużej trwają i przechodzą do potomności.

Dalsze rozdrabnianie ugrupowań rasowych również dokonywało się na zasadzie wyeliminowania jednakowych oznak, które były fundamentem narodowości. Niewątpliwie, że i narodowości kontynuują w dalszym ciągu tę pracę, wytwarzając z siebie nowe ugrupowania, które my obserwujemy w socjalnych i innych formach współżycia ludzi.

Te ugrupowania, czy to socjalne, czy też narodowościowe, jako też rasowe, dają odpowiadające zjednoczonym oznakom pewne psychologje.

O ile starsze jest dane ugrupowanie oznak, o tyle objawiana przez nie psychologja powinna być mocniejsza, trwalsza i bardziej spajająca w całość bieżącą działalność człowieka, który nią włada.

Ideologje, określające walkę polityczną i społeczną, tworzą się za pomocą logiki, i wyobrażają rysunek na tle psychiki, właściwej danej narodowości. Lecz w czasach potężnych

staré narodowości między sobą, jak na przykład podczas wojen, ideologje bardzo często nie wywierają żadnego wpływu na ludzi, zależnie od stopnia możliwości pogodzenia ich z temi lub innymi przejawami psychologji narodowościowych.

Jeszcze w większej rozterce z bieżącymi procesami logicznymi znajduje się psychologja rasowa, gdyż bardziej niż psychologja narodowościowa jest od nich oddalona.

Ta rasowa psychologja wrzyna się w życie zupełnie nieoczekiwanie, jak to można było zaobserwować podczas procesów Drefjusa i Bejlisa. W takich wypadkach ludzie dzielą się na dwa wrogie sobie obozy, wierząc a priori w określone zjawiska, które w żaden sposób nie mogą być dowiedzione ani też obalone.

W procesie Bejlisa twierdzenie to w sposób jaskrawy znalazło swój wyraz w wyroku nad podsądnym. Dla wszystkich aż nazbyt widocznie było, że Bejlis nie zamordował Juszczyńskiego i nie przyjmował udziału w zbrodni. I dlatego przysięgli odrzucili fakt zamordowania Juszczyńskiego przez Bejlisa.

Lecz w tym samym czasie, chociaż nie dowiedzione zostało, że zbrodnię dokonano w cegielni Zajcewa jednakże przysięgli zawyrokowali, że mord spełniono właśnie tam.

Widocznie, że elementarne uczucie sprawiedliwości, które nie pozwoliło im oskarżyć niewinnego, w danym wypadku wobec nieznalesienia winnych, do których mogłaby być zastosowana sprawiedliwość przysięgłych, nie znalazło podpory ze strony logiki.

Wpadli przysięgli w objęcia psychologji rasowej i zadecydowali, że splamione tu są żydowskie ręce i dlatego tylko przyznali, że stało się to w cegielni Zajcewa.

Mówiąc o psychologji rasowej, która ukazała się w całej swej nagości podczas tych dwóch procesów, nie mówię oczywiście tu o psychologji wszystkich żydów i wszystkich innych narodowości. Niewątpliwie, że w każdej rasie znajdują się poszczególne jednostki, z objawami, które nie są własnością danej rasy, a nawet biegunowo przeciwnymi z powodu wprowadzenia w drodze krzyżowania do narodowości tych lub innych właściwości innej rasy. Prócz tego poszczególne jednostki najrozmaitszych ras mogą posiadać jedną i tę samą psychologję.

Gobineau przez napisanie dzieła p. t. „Essai sur l'inegalité des races humaines“ dał podwaliny pod stworzenie szkoły antropologiczno-socjologicznej do badań nad ludzkością.

Zastanawiając się nad dziejami najrozmaitszych zbiorowisk ludzkich, Gobineau przychodzi do przekonania, że pierwiastek sennicki zawsze w historii wszystkich cywilizacji zjawiał się w przeddzień rozkwitu twórczości danej narodowości. Jednocześnie z tym powstawała potężna demokratyzacja ustroju państwowego i pęd do wolności, która znamionowała przeddzień upadku każdej cywilizacji.

Według zdania Gobineau, plemiona semickie zawsze były fermentem w życiu ludzkości. Ale zdaje się, że jako ferment należy uznać nie tylko bezpośrednie wprowadzenie określonej i trwałej krwi semickiej, lecz również samodzielne wytworzenie przez daną narodowość swoich miejscowych pośredkowych form, które w istocie swej prowadzą do pewnej dwoistości objawów.

Pośredkowe formy, posiadając dwojaką psychikę, zawsze są pierwiastkiem twórczym, który prowadzi za sobą ideologję wolności i równości. Możliwe, iż w tym właśnie na-

leży szukać przyczyny, czemu postępowy odłam społeczeństwa idzie ramie przy ramieniu z żydowstwem. Gdy w tym samym czasie konserwatywny odłam społeczeństwa uprawia zawsze antysemityzm.

Walka między pierwiastkami twórczym i konserwatywnym w każdej poszczególnej narodowości wyobraża jej życie.

A gdy ta walka kończy się przewagą tego lub innego pierwiastka, — życie narodowości kończy się i jej cywilizacja chyli się ku upadku. Jeżeli konserwatyzm bierze górę, narodowość ginie z braku ruchu; a jeżeli zwycięża postęp, to narodowość upada z powodu nieustannej zmiany demokratycznych haseł.

I w jednym i w drugim wypadku będą objawiać się przewagi tej lub innej walczącej o byt psychologii mas.

Z. R—icz.

W sprawie samorządu miejskiego.

Grupa centrum Rady państwa zwołała zebranie w sprawie projektu samorządu miejskiego w Królestwie Polskim. Obradom przewodniczył nowo obrany prezes grupy, baron Meller Zakomelski, były prezes ziemstwa petersburskiego. Po krótkiej dyskusji jednomyślnie uchwalono głosować w kwestiach spornych za redakcją uchwaloną przez Dumę, mianowicie w kwestji języka polskiego, jako też w kwestji ingerencji władz rządowych w postanowieniach rad miejskich. Zastrzeżono tylko, że w razie, gdyby większość Rady państwa odrzuciła w tej ostatniej kwestji redakcję Dumy, to centrum ma zaproponować nową redakcję, kompromisową, polegającą na nadaniu władzom rządowym prawa ingerencji tylko co do uchwał, powziętych przez rady miejskie, a mających znaczenie państwowe, lub sprzecznych z interesami państwowymi.

Gdyby okazało się, że projekt w redakcji Dumy nie może uzyskać większości w Radzie państwa, grupa centrum proponuje odesłanie go do komisji pojednawczej, z zastrzeżeniem, że jest to wypadek wyjątkowy i nie może być uważany za normę.

Zapowiedziany na dzisiaj w Ra-

dzie państwa projekt samorządu miejskiego w Królestwie Polskim, został cofnięty z porządku dziennego. Jutro nad nim rozpraw nie będzie.

Działalność i byt Stow. Łódzkich.

Słowo wstępne.

Ważność zrzeszania się pod każdą postacią, czy to w obronie interesów zawodowych, w celu niesienia pomocy niezamożnym współobywatelom, czy też szerzenia oświaty wśród wszystkich warstw społecznych, jest dzisiaj przez wszystkich należycie zrozumiana i oceniona.

Na całym świecie kulturalnym, wszędzie, gdzie dotarła budująca dłoń człowieka, wszędzie, gdzie tworzą się gromady ludzkie, powstają istnieją i rozwijają się stowarzyszenia, grupy ludzi związanych wspólną ideją, wspólną myślą kierowniczą, dążących do jednego celu.

To też w t. zw. „okresie wolnościowym”, t. j. w chwili największego napięcia życia publicznego i politycznego w kraju naszym, tworzenia się nowych haseł i nowych programów, wyrastają jak grzyby po deszczu, rozliczne instytucje w Łodzi, których liczba jeżeli nie przekracza setki, to w każdym razie sięga jej obecnie.

Byt stowarzyszeń łódzkich, z których większość wówczas powstała i była tylko odbiciem ówczesnego nastroju, dziś jest poważnie zagrożony.

Gdy pierwsze chwile zapału minęły, gdy nasz przysłowiowy ogień słomiany wybuchnął fajerwerkami i gaś później powoli, działalność stowarzyszeń tych zaczęła maleć stopniowo i dochodzi dziś do minimum po latach świetnej egzystencji, wspaniałej pracy i olbrzymich rezultatów.

Nie dzieje się tak atoli wszędzie. Właśnie w celu zbadania istotnego stanu rzeczy, powzieliśmy myśl przeprowadzenia pewnego rodzaju ankiety wśród wszystkich stowarzyszeń polskich istniejących w Łodzi.

Pragniemy dać czytelnikom naszym dokładny obraz działalności tych organizacji społecznych, im zaś uprzytomnić rezultaty ich pracy, zestawić swego rodzaju bilans w tej mierze.

Czyniono już niejednokrotnie próby w tym kierunku; były one albo połowiczne, co do myśli przewodniej, albo skromne pod względem treści, a

nie nigdy nie doprowadzono ich do końca, co nie pozwalało na wysnucie odpowiednich wniosków.

Pojmujemy fiasco naszych poprzedników i rozumiemy jego przyczyny.

Niema bowiem bardziej niewdzięcznej i trudniejszej pracy nad zbieraniem odpowiedniego materiału.

Składa się na to wiele czynników.

Jedni instynktownie czują niechęć do prasy, innym szkoda zachodu dla wyszukania i nadesłania potrzebnego materiału, a każdy znajdzie wymówkę aby odwieść lub puszczają wprost w niepamięć całą sprawę, wykazując karygodne jej lekceważenie.

Wszystko to wynika z mylnego postawienia kwestji.

Przeprowadzenie i doprowadzenie ankiety do końca, leży w interesie samych stowarzyszeń.

Za jej przyczyną postaramy się zainteresować losem omawianych instytucji najszersze koła naszego miasta.

Gromadząc bezstronnie materiał źródłowy, dostarczony przez same stowarzyszenia, układając go należycie i poddając sumiennej krytyce, opartej na przytoczonych uprzednio danych, damy dokładny obraz działalności odnośnych organizacji, co nie będzie bez pożytku ani dla nich samych, jako też dla społeczeństwa.

Tyle balaunnych i sprzecznych krąży pogłosek o naszych instytucjach, tak mało jest ludzi bliżej i dokładniej obznajmionych z zakresem prac miejskich stowarzyszeń, lub wprost nie wiedzących o ich istnieniu, że opracowanie podobnej ankiety jest zupełnie na czasie i stanowić może niejako podręcznik w tej dziedzinie dla wszystkich interesujących się ruchem społecznym w Łodzi i pragnących wziąć w nim udział.

Kierując się tą myślą i tylko te cele mając na względzie, przystępujemy do dzieła.

Zwracamy się do wszystkich osób zainteresowanych, aby przyszły nam z pomocą w tej żmudnej i odpowiedzialnej pracy.

Omawiana ankieta przyniesie tylko wówczas pożytek, o ile będzie skrzętnie zebrana i oparta na faktycznym materiale.

Zależy to w znacznej mierze od osób stojących u steru rządów instytucji miejscowych.

Mamy nadzieję, że przy współudziale szerszego grona ludzi, pojmujących i podziwiających nasze poglądy w tej sprawie, potrafimy zgro-

madzić niezbędne dane i doprowadzić ankietę do końca.

Podzieliłiśmy wszystkie stowarzyszenia na grupy: tow. kulturalnych, zawodowych, dobroczynnych, sportowych itd.

Pierwsze artykuły poświęcimy Towarzystwom oświatowym, a przede wszystkim Tow. Krzewienia Oświaty, które jedno z najważniejszych wśród nich zajmuje miejsce.

O rozmowach Kokowcowa.

O rozmowach Kokowcowa z przedstawicielami prasy europejskiej i rosyjskiej, dzienniki petersburskie i moskiewskie piszą z niezadowolaniem.

W „Nowoje Wremia” oświadcza Mienszykow, że zbyt szanowny premier wdał się w szczere wyznaczenia wobec publicystów zagranicznych. Zbyt szanowny także Dumie, o prasie rosyjskiej, o naszej polityce wewnętrznej i politycznej jakoby barbarzyństwem narodu rosyjskiego (bo brak tego, co jeszcze Platon nazywał „polityką” świadczy o bezwarunkowym barbarzyństwie). I dalej Mienszykow dowodzi, że Kokowcowa się myli, bo w Rosji daleko więcej się zajmuje polityką, niż o tem powiadają.

Październikowy „Golos Moskwy” sarkastycznie pisze o wyrażeniu Kokowcowa, kiedy przyjął przedstawicieli prasy rosyjskiej w Berlinie. Kokowcowa „wyraził zadowolenie” z tego spotkania na obczyźnie. To zrozumiałe—oświadcza „Golos Moskwy”—w kraju nie zdarza się Kokowcowski rozmawiać z dziennikarzami rosyjskimi. Dalej dziennik moskiewski tak pisze:

„Od rozmowy o reformach rosyjskich Kokowcowa się uchylił. O tem, jakie jest zadanie chwili obecnej i co w danej chwili rząd uważa za najważniejsze—Kokowcowa zawiadomił nie rosyjskich dziennikarzy, ale głównego redaktora Berliner Tageblattu”. Taki los: o polityce wewnętrznej dowiadujemy się z gazet niemieckich, zaś dziennikarzem rosyjskim mówią o reformach ormiańskich”.

„Ruskoje Slovo” dziwi się że premier „zrobił deklarację” o polityce zewnętrznej dziennikarzom, nie zaś w Dumie, choć „strejk ministrów” wobec Dumy już się skończył.

2) EUGENJUSZ SOKOŁOWSKI.

Pieniądz a człowiek.

Skoro padło powyżej słowo „sumienie”, to odnotujemy, że ono było punktem wyjścia kary za przewinięcia. Sumienie bowiem, ta najprymitywniejsza praktyczność życiowa, żądała i wśród dzikusów zadosyćczynienia za tą, czy inną, krzywdę w postaci zemsty. Gdy jednak ludność zmadrzała, t. j. zaczęła dostrzegać przychylności zjawisk, wnet przekonała się, że kara, stosowana w postaci zemsty, powrotną falą mści się na samym mścicielu, rodząc w sercu ukaranego nienawiść z jej skutkami. I z tej, a nie innej racji, nowożytny świat, choć wolno a stale, wykreślał zaczął ze swego słownika: „kara-zemsta”, zamieniając takowy: „kara-poprawa”.

Oto dlaczego surowe, choć i samego Mojżesza „oko za oko”, co w stosunkach pierwotnych narodów dawało krew za krew, a trochę później złoto za krew, okup-pogłównie, straciło rację bytu, a zwłaszcza owe złoto za krew, okup-pieniężny za pełnią zbrodnię. Bo i rzeczywiście to tylko pierwotny stan ludzkości, w oczach której, człowiek, o ile nie jest panem, władcą, to tylko „przedmiot użytkowy”, którym był tak dobrze niewolnik, jak żona i dziecko, mogli żądać okupu za głowę. A stan rzeczy się nie zmieniał, gdy tym panem

było plemię, głowa tegoż lub rodziny, a następnie król. Lecz nowożytny stan ludzkości w żaden sposób nie może tolerować tego, aby czyjś błąd, zbrodnia, grzech był źródłem dochodu dla kogoś, choćby i w bliskim stosunku, pozostającego z ofiarą tamtych.

Oto dlaczego, zdzierusem, a bodaj świnią, dzisiejszy świat mieni przedsiębiorcę, obywatela, który kary nakładane na robotników, za te i inne wykroczenia, o ile tamte nie są zadosyćczynieniem za szkodę, chowa do swojej kieszeni.

Wszak nawet uwiedzioną dziewczyną, gdy przyjmie jako zadosyćczynienie od sprawcy swego upadku, a więc zbrodniarza-pieniędza, uchodzi w oczach ogółu za „bez wstydu w oczach”. I z tych to racji, obecne postępowe prawodawstwo angielskie wykazuje cały szereg kar pieniężnych, za te i inne przewinięcia, poczynając tego rodzaju sposób porachunku z winnym za niemoralny.

Tyle na tym miejscu naszej „filozofii” o karze w postaci grzywny a zwłaszcza tej, która idzie do prywatnej kasy, filozofji, jako wstępu do ciekawych dokumentów życia, a ten, jak wiadomo i z pod biegłych piór wychodzi zawsze nudny.

Tedy dokumentujemy. Leży przed nami dokument handlowy, bo kwit opatrzone pieczęcią, numerami, podpisami, kwit jednego z najsolidniejszych rosyjskich towarzysztw ubezpieczeń na życie. A na nim czarno na białym:

„Pobrano premji 21 rub. 01 kop. (to się nazywa rachunek co do kopiejki).

Kary — stosownie do 47 art. ust. 4 i pół proc. od premji 95 kop. ów artykuł mówi o karze (pieni) za 8 miesięczne opóźnienie asekurującego się w opłacie premji.

Zgodnie więc z owym art. 47, w danym wypadku pobrano 4 i pół proc., czyli ni mniej ni więcej, jak w stosunku 18 proc. rocznie i to od pieniędzy moich własnych, które bądź z prawdziwej niemożności, bądź z przypadku, przetrzymałem u siebie, a w najlepszym razie pożyczylem od owego Towarzystwa ubezpieczeń. I te 18 proc., to jedynie kara, kara-zemsta, jako taka rzecz dzika, boć w istocie rzeczy Tow. nie ponosi żadnych strat z powodu mej nieakuratności, (oprócz małego procentu, jeden lub jeden i pół, który przynosi mu jego kapitały, a na który jedynie miałby prawo pretendować). Żadnych strat, żadnego ryzyka, bo w razie mojej śmierci przed uiszczeniem premji, takowe Tow. potrąca sobie z asekuracyjnej sumy. I czyż — pytam — 18 proc., zdarte ze mnie, nie jestże to lichwa? Choć bardzo grzecznie zamaskowana nazwą „kara”, na które prawodawstwo dało swój akcept, ponieważ takową uprawiać będzie i uprawia lichwiarz, „kulak” rosyjski, a przedsiębiorstwo handlowe. A tego rodzaju pedagogiczne kary i dodatkowe „pobory”, „strafy” mają szerokie zastosowanie w najrozmaitszych operacjach świata handlowego, stając się, jak bywało „za dobrych dziłkich czasów”, źródłem poważnych dochodów tych i innych stróżów moralności, obracających pieniędzmi.

Wszak w swoim czasie, w świecie prawniczym głośną była sprawa,

która oparła się o senat petersburski, o 7 rb. z kopiejkami, którą jeden z klientów wielkiej kredytowej instytucji „zachodniego kraju”, wytoczył tejże, za to, że ta za ogłoszenie w piśmie o licytacji jego majątku, policzyła sobie o 7 rb. z kop. więcej, niż sama zapłaciła. Powód sprawę wygrał, a przy tej sposobności okazało się, że nasza instytucja stale, pobierając od wszystkich za tego rodzaju ogłoszenia o takież 7 rb. z kopiejkami więcej i jeszcze za coś w tym rodzaju—nadałatowo przez przeciąg 25 lat swego istnienia zeskałował z kieszeni swoich klientów, ni mniej, ni więcej jak 350 tysięcy rubli!

Nie dziw, że i poprzednie Tow. ubezpieczeń, tak świetnie stoi.

A więc, jeżeli w Niemczech, jak niedawno w parlamencie twierdził jeden z mówców: „drobnych złodziei wieszają, a wielkim stawiają pomniki”, to my ośmielamy się zauważyć: za lichwę i zdzierstwo wśród ludzi, spotyka winnego kryminala i hańba, to samo praktykowane wśród przedsiębiorców, nie tylko uchodzi bezkarnie, ale nie rzuce i cienia zdziwienia na swego sprawcę. Ale, że znów ten sposób postępowania wżera się w krew i mózg, członków owych instytucji, a tym sposobem znieprawia człowieka, świat, to tego rodzaju stan rzeczy nadal pod groźbą bankructwa moralności dłużej nie może być tolerowanym, zresztą—nie powinien—zaś pamiętny zwrot filozofa i polityka Cicerona w stronę Judasza-patrioty: „Dopókiż, o Katylini! nadużywać będziesz naszej cierpliwości?” niech będzie w danym razie kropką nad z.

(D. c. n.)

Cos się dzieje z carem Ferdynandem.

(Kor. wł. „N. K. L.“)

Wiedeń, 24 listopada.

Car Ferdynand bułgarski siedzi w swoim pałacu wiedeńskim i nie chce wrócić do Sofji. Nic dziwnego, że ten powrót wcale mu się nie uśmiecha, ponieważ nigdy nie grzeszył zbytnią odwagą osobistą i dlatego boi się, ażeby nie spotkał go los księcia Aleksandra Battenberskiego, albo może los króla Aleksandra serbskiego. Tak samo następcą tronu bułgarskiego, książę Borys, podobno zniknął z Bułgarii, jakkolwiek oficjalnie istnieje wersja, że bawi na zamku Euxinograd pod Warną. Nastrój opinii publicznej bułgarskiej jest stanowczo nieprzyjazylny zarówno przeciwko carowi jak i przeciwko następcy tronu. Dynastia Koburgów chwieje się na tronie bułgarskim. Opinia publiczna bułgarska twierdzi, że to car Ferdynand doprowadził do drugiej wojny na Bałkanie, wydając podstępny rozkaz napadnięcia wojsk serbskich i greckich wbrew opinii publicznej bułgarskiej, która się zdecydowała na przyjęcie sądu rozjemczego Rosji.

Zdaje się, że również i dwory europejskie zaczynają się już liczyć z ewentualnym wypędzeniem cara Ferdynanda z Bułgarii, ponieważ żaden z dworów europejskich nie okazuje chęci przyjęcia cara Ferdynanda oficjalnie tak, jak to car zamierzał.

Do tej pory tylko cesarz Franciszek Józef I przyjął cara Ferdynanda oficjalnie. Natomiast projektowana i już ogłoszona podróż jego na dwór berliński, nie przysłała do skutku.

Sfery oficjalne w Wiedniu zdają sobie doskonale sprawę, że car Ferdynand swoim tchórzostwem osłabia swoje stanowisko. Dlatego też hr. Berchtold wezwał bułgarskiego ministra spraw zagranicznych, Ghenadiewa, ażeby ten stanowczo domagał się od cara stanowczego powrotu do Sofji. Widocznie Ghenadiew postąpił w myśl rad, dawanych mu przez hr. Berchtolda, ponieważ od soboty obiega po Wiedniu pogłoska, że car Ferdynand w najbliższych dniach uda się do Sofji.

A. N.

Wiadomości ogólne.

○ **Roboty irygacyjne.** Komisja dumska do spraw gospodarki rolnej zatwierdziła ostatecznie referowany przez posła Kiniorskiego projekt przepisów dla robót irygacyjnych w Królestwie Polskim.

Ze świata.

□ **Nowy docent.** Dr. Marjan Gumowski, kustosz Muzeum Czapskiego, został docentem numizmatyki w uniwersytecie Jagiellońskim.

□ **Numer 10,000 dziennika „Evening News“.** Dnia 21 b. m. dziennik „Evening News“ wydał numer 10,000-czny, święcąc 32 lata swego istnienia.

„Evening News“ bije dziennie około miliona egzemplarzy. Należy do lorda Nerteliffa, który wydaje oprócz tego jeszcze 100 różnych innych pism. Lord major złożył redakcji „Evening News“ wizytę urzędową.

Z za kordonu.

□ **Wybory do rad miejskich w Wielkopolsce.** Dotychczas odbyły się wybory te w kilku miastach. W Inowrocławiu, gdzie polacy mają na 26,000 ludności—15,000 głów, nie uzyskali ani jednego miejsca w radzie miejskiej. W Wysokiej, gdzie polaków jest 900, na 1,500 ludności wybrano do rady miejskiej 1 polaka. Do wyborów w Gnieźnie zaczęły się gorliwie przygotowania. W mieście tem, liczącem 25,339 miesz-

kańców, jest ludności polskiej 15,340. Mimo to, polacy nie mają tam ani jednego radnego, natomiast żydzi, których jest w mieście 800, mają 11 radnych. Rzecz znamienita, że księża katolicycy niemcy, popierają kandydatów protestantów i żydów.

□ **Zgon żołnierza z 1831 r.** Dnia 20 b. m. w Ostrowie, pod Przemysłem, zmarł jeden z ostatnich zapewne uczestników rewolucji w 1831 roku. Jan Wieszczyk, włościanin z Sandomierskiego, liczący 104 lat. Po upadku rewolucji przeszedł do Galicji i służył w wojsku austriackim, z którym przeszedł w roku 1848 rewolucję węgierską. Na wieść o wybuchu powstania pośpieszył w roku 1863 ponownie do szeregów, poczem tułał się jakiś czas poza krajem. Powróciwszy następnie do Galicji, osiadł na stałe w Ostrowie. Zmarł do ostatnich prawie chwil życia zachował żywą pamięć i jasny umysł.

Pogrzeb ś. p. Wieszczyka odbył się w sobotę rano, po nabożeństwie żałobnym w kościele ostrowskim na cmentarz miejscowy. Liczne tłumy odprowadziły starego żołnierza na miejsce wiecznego spoczynku.

Z Cesarstwa.

△ **Sprawa naczelnika policji śledczej.** Naczelnika policji śledczej w Kursku, Korpaczewca, oddano pod sąd, oskarżając go o cały szereg nadużyć: defraudacje, fałszerstwa i bezprawne aresztowania.

Tyfińska izba sądowa skazała go tylko na zwrócenie mu uwagi, uchyliła jednak żądanie Korpaczewca o wypłacenie mu pensji za czas przebywania pod sądem. Korpaczewczew zaskarżył tę drugą część wyroku do senatu, który skargę jego pozostawił bez skutku.

Z Litwy i Rusi.

× **Kara prasowa.** Gubernator wileński skazał na 500 rubli grzywny, względnie na areszt 3-miesięczny, redaktora „Wieczornej gazety“ za artykuł z powodu urzędzonego przez nacjonalistów obchodu Murawjewowskiego.

× **„Pionier sprawy rosyjskiej“.** Wileński „Kurjer Krajo-owy“ opisuje następujące zajście, jakiego widownią był w tych dniach lombard miejski w Wilnie:

„Przyszedł jakiś pan w uniformie urzędnika poczty i zwrócił się po informację do służącego. Służący odpowiedział mu w tymże języku, w jakim był pytany, t. j. w rosyjskim, lecz że nie włada w zupełności państwowym językiem, popełnił parę polonizmów. Wówczas pan w uniformie brutalnie zawołał:

— Odpowiadaj po rosyjsku. Tutaj jest instytucja rosyjska!

Zdawałoby się, że już incydent wyczerpany. Znamy bowiem dobrze tych panów w uniformach i bez uniformów, tych spadkobierców duchowych, twórców pamiętnego zakazu: „gaworzyć po polski strogo wosprezczajetsia“, i wiemy, że nie omijają sposobności, by zaakceptować swe polakożereze instynkty.

Lecz na tem nie koniec. Pan w uniformie, usłyszawszy, iż przy okienku jakaś kobieta opłacająca procenty od sumy zastawniczej zwraca się do urzędnika po polsku, zrobił podobną uwagę:

— Proszę mówić po rosyjsku — tutaj powinni być wszyscy rosjanie, tutaj przecież Rosja, nie zaś jakaś tam Polska!

Gdy zaś pana w uniformie urzędnika pocztowego poproszono o miarkowanie swego zapału „patrijotycznego“, ten zagroził:

— Ja o tem wszystkiem doniosę.

Podejrzewalibyśmy, iż mamy do czynienia z osobnikiem chorym na umyśle, gdyby nie uniform. Ten ostatni świadczy o poczytalności tego osobnika, osobom bowiem nienormalnym pod względem psychicznym nie powierzają—sądzimy—urzędów państwowych...

Jedną tylko zachodzi okoliczność łagodząca: jak zgodnie stwierdzili

wszyscy świadkowie zajścia, pan w uniformie urzędnika pocztowego daleki był od abstynencji alkoholowej.

× **„Kolej Litewska“.** Inż. Bernatowicz zawiadomił wileński zarząd miejski, że projekt kolei „Litewskiej“ od Mitawy do Nowej Wilejki, z odnogą przez Werki do Snipiszek w Wilnie, został już rozpatrzone i przyjęty przychylnie w komitecie rozdzielczym w Petersburgu.

Posiedzenie doroczne Warszawskiego Tow. Naukowego.

Uroczyste, jak zwykle, odbyło się wczorajsze doroczne posiedzenie Towarzystwa Naukowego w Warszawie. Sala zapelniona całkowicie przedstawicielami różnych instytucji naukowych, palestry, literatury, prasy.

Posiedzenie zagał protektor Tow. Józef hr. Potocki, przemówieniem poświęconem wspomnieniu żałobnemu o zmarłym uczonym i prezisie Towarzystwa, Aleksandrze Jabłonowskim, oraz powitaniu członka honorowego, uzonej wszechświatowej sławy, pani Marji Skłodowskiej-Curie.

„Będę chyba—mówił hr. Józef Potocki—wyrazicielem nie tylko wdzięcznych uczuń tej instytucji, nie tylko miasta, które się szczyli tem, że jest jej miastem rodzinnem, ale wszystkich tych, komu imię polskie jest drogim, jeżeli wyrażę dostojnej uczonej nie tylko uznanie, ale i wdzięczność głęboką za jej uczucia dla kraju, za jej troskliwość o rozwój rodzimej nauki, troskliwość, której daje dowód przez podjęcie trudu organizacji i kierownictwa założonej przez nasze Towarzystwo pracowni promieniotwórczej“.

W końcu protektor Towarzystwa zaznaczył pomysłny rozwój Towarzystwa, „oparty nie tylko na poświęceniu nielicznej grupy uczonych, którzy talenty swoje i prace życia kładą w bezinteresownej ofierze na ołtarzu ojczyźnej nauki, ale budujemy również nasze nadzieje przyszłego rozwoju Towarzystwa na coraz to powszechniejszym zrozumieniu potrzeby takiego ogniska przez całe społeczeństwo, które w miarę możliwości przychodzi z pomocą tym usiłowaniom“.

„W utrwaleniu tego stosunku zaufania pomiędzy społeczeństwem a naszą Instytucją widzimy — zakończył hr. Potocki swe przemówienie — zadatek dalszego jej rozwoju na pożytek wysokich ideałów godności narodowej i rodzimej polskiej nauki“.

Następnie p. Franciszek Puławski, sekretarz generalny Towarzystwa odczytał obraz działalności Tow. za rok ubiegły.

Wreszcie ukazała się na mównicy znakomita rodaczka nasza p. Skłodowska-Curie i zdała słuchaczom sprawę z rozgłoszonych odkryć swoich i z praw, na których się one opierają. Scisły, ale dostępny wykład pouczał o „radioaktywności i ciałach radjoktywnych“.

Zebrani słuchali skreślonego ze skromnością i prostotą opisu o wielkopomyślnych odkryciach z wtyżoną uwagą i podziękowali zań dostojnej prelegentce burzą oklasków.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Wiadomości krajowe.

+ **Skutki oględzin lekarskich.** Stosownie do rozporządzenia głównego zarządu, zarządy kolejowe w Warszawie poleciły lekarzom oddziałowym perjodyczne oględziny lekarskie pracowników służby ruchu i trakcji.

Obecnie po skutecznieniu tych oględzin okazało się, że w wielu depotach kolei nadwiślańskich liczba maszynistów krótkowzrocznych i ze słabym słuchem dosięgła przeszło 20 proc.

Wszyscy ci pracownicy zostali pozbawieni prawa prowadzenia pociągów pasażerskich.

Ze służby ruchu kilku naczelników stacji zwolniono zupełnie.

+ **Nauczanie obowiązkowe.** W gminie Jarosławice w pow.

hrubieszowskim, zebranie gminne uchwaliło zaprowadzenie nauki obowiązkowej dziatwy w wieku szkolnym. Za każdy dzień opuszczony w szkole z przyczyn nieusprawiedliwionych, rodzice dziecka płacić mają — zgodnie z uchwałą—karę w kwocie 25 kop.

+ **Zakończenie strejku.** Wczoraj od samego rana robotnicy w fabrykach warszawskich przystąpili do pracy i praca w ciągu całego dnia odbywała się normalnie.

+ **Zawieszenie wydawnictwa.** W dniu wczorajszym Izba sądowa zatwierdziła konfiskatę № 46 tygodnika „Życie Warszawskie“ i postanowiła pociągnąć redaktora do odpowiedzialności z p. 2 i 6 art. 129 kod. karn., z zawieszeniem wydawnictwa do czasu rozpoznania sprawy.

+ **Z bilgorajskiego.** „Cholmska Rus“ w ostatnim numerze zamieszcza notatkę niejakiego p. Mysza. Autor pisze w niej, że naczelnik pow. bilgorajskiego, układając projekt podziału gub. chełmskiej i lubelskiej, wsie Majdan Stary i Nowy w gm. Sól, oraz Borki w gm. Biszczce, w których większość ludności przeszła na katolicyzm w okresie 1905 do 1913 r., zaproponował włączyć do gm. Książopól, w której ludność prawosławna stanowi 72 proc. ogółu mieszkańców, gdzie „rozbrzmiewa mowa rosyjska“ i przechowały się „obyczaje rosyjskie“, a to tembardziej, że w tych wsiach szkoła rosyjska jest bojkotowana. Lecz, pisze autor, mieszkańcy tych wsi, dowiedziawszy się o powyższym projekcie, „powodowani nienawiścią religijną“, powzięli na zebraniu gminnym uchwałę protestującą. P. Myszak proponuje, aby nie zwracać na nią uwagi i projekt p. naczelnika powiatu wprowadzić w czyn dla umocnienia w tych wsiach narodowości rosyjskiej.

+ **Echa napadu.** W Łazach, ujęto podejrzanego o napad na płatnika kolejowego w Myszkowie. Aresztowanym jest robotnik kolejowy, Szydłowski.

Kanalizacja i wodociągi w Łodzi.

Wczoraj wieczorem, w magistracie łódzkim, pod przewodnictwem dr. A. Biedermana, odbyło się posiedzenie komisji kanalizacyjnej i wodociągowej. Obecni byli: przyzwydnt miasta, starszy budowniczy miejski p. Nebelski, inż. miejski p. Kuckiewicz i członkowie komisji pp. inż. Witkowski, inż. Swierczewski, dr. Trenkner, dr. Józef Zachs, Karol Steinert, Leon Grohman, Gustaw Lehman, Jakób Hertz.

Sekretarz komisji, dr. J. Sachs, przeczytał protokół poprzedniego zebrania. Następnie przewodniczący komisji dr. Biederman, proponuje poinformować się u inż. Lindley'a dlaczego projektuje urządzenie zamkniętych basenów oksydacyjnych, gdy w miastach fabrycznych w Monachjum, Gładbach, Manchester baseny te są odkryte.

Dalej komisja zwraca uwagę na rozmaity skład scieków fabrycznych w Łodzi i interesuje się projektowanym sposobem oczyszczania tych scieków; dr. Biederman wyjaśnia, że w sprawie tej, kilka lat temu w Petersburgu, pracowała komisja, w której i on brał udział. Prace tej komisji wkrótce były przerwane. W Moskwie istnieje podobna komisja p. B. proponuje zwrócić się do tej komisji, aby nadesłała instrukcje, jak należy oczyszczać wody fabryczne.

Obecni prosili inż. Witkowskiego, wyjeżdżającego do Petersburga, aby osobiście zwrócił się do pp. Krestownikowa i Gleznera, którzy do tej komisji należą, o potrzebną wyjaśnienia.

Następnie p. Biederman referował o audjencji członków komisji u gubernatora w sprawie kanalizacji i wodociągów, o czem już pisaliśmy.

Inż. Witkowski w dalszym ciągu obrad zwraca uwagę na to, że niektórzy właściciele domów wystąpili z podaniem o niezwłoczne wydanie przepisów, jak urządzić w nowych domach wodociągi i kanalizację lokalną, aby w przyszłości można je było przyłączyć do sieci ogólnej bez

drogich przeróbek. Obecni uznali wniosek inż. Witkowskiego, popierający starania właścicieli domów, za słuszny.

W sprawie tej zdecydowano zwrócić się do zarządów miast, jak Warszawa, Kijów, Moskwa, Berlin, Wiedeń, Chemnitz, Lwów, Manchester, o nadesłanie istniejących tam przepisów odnoszących, aby w Łodzi wypracować podobne.

W ciągu dalszych obrad, rozpatrywano kwestję, czy przy zastosowaniu systemu głębokich świdrowań, nie zabraknie wody w tych studniach fabrycznych, które są na tej głębokości. W sprawie tej komisja zwróciła się o wyjaśnienia do inż. Lindleya.

Co się dotyczy przybycia inż. Lindleya do Łodzi, to postanowiono prosić go, aby przybył w drugiej połowie grudnia, pomiędzy 16 a 20 tego miesiąca i aby zatrzymał się tutaj nie krócej, niż 3 dni.

Inż. Witkowski interesował się tem, czy w okolicach Łodzi nie znajdują się źródła i czy nie możnaby ich zużytkować dla Łodzi. Zdolał też ustalić, że w okolicach Konstantynowa znane są źródła następujące: 1) w samym Konstantynowie, za cmentarzami, na polach, znajdują się dwa źródła średniej wielkości; 2) dwie wiorsty za miastem, na folwarku Józefówka, znajduje się większe źródło, które zasila znajdujący się tam staw, i 3) po drodze do Lutomińska, za wsią Ucieka, w małym lasku znajduje się wielkie źródło.

W końcu posiedzenia inż. Kuczkiewicz mówił o miejskiej sieci wodociągowej, według projektu inż. Lindleya.

Następne posiedzenie odbędzie się w czwartek.

Kronika.

(?) Sprawy miejskie. Na zebraniu wczorajszym w magistracie, omawiano sprawę wyznaczenia placu pod budowę gmachu sądu okręgowego w Łodzi. Zaproponowano oddać pod budowę plac przy Wodnym Rynku, naprzeciw pałacu Scheiblerów. Plac ten ma 1,000 sążni kwadratowych obszaru. Magistrat zawiadomi o tem prezesa piotrkowskiego sądu okręgowego, proponując mu jednocześnie przybycie do Łodzi dla zwiedzenia tego terytorjum.

Następnie omawiano sprawę wynajmu lokalu tymczasowego dla sądu do czasu wybudowania gmachu. Magistrat zamierza wydzierżawić na ten cel dawny gmach Banku Handlowego przy ul. Średniej.

(?) Z biura telefonów. — W ciągu ostatnich dwóch dni bawił w Łodzi naczelnik warszawskiego

oddziału poczty i telegrafu p. Diałow i starszy mechanik p. Oleander, którzy dokonali ogólnych robót przy przebudowie miejskiej sieci telefonicznej i zwiedzali biura głównego oddziału telefonów.

(r) Nominacja. Dawny policmajster łódzki, a następnie witebski, Riezanow, mianowany został urzędnikiem do spraw szczególnej wagi przy gubernatorze kijowskim.

(k) Ze spraw drobnego kredytu. W niedzielę przybędzie do Łodzi inspektor do spraw Tow. drobnego kredytu, p. Krestianow.

Inspektor weźmie udział w zebraniu delegatów kas pożyczkowo-oszczędnościowych łódzkich, na którym omawiany będzie projekt utworzenia biura informacyjnego i związku wszystkich kas pożyczkowo-oszczędnościowych gubernji piotrkowskiej.

(k) W sprawie samobójstw wśród uczniów. Naczelnik łódzkiej dyrekcji szkolnej Bielajew rozesał do inspektorów szkolnych okólnik, którym zabroniono uczniom wszelkich manifestacji, pochodów zbiorowych, składania wieńców żałobnych wygłaszania mów pogrzebowych na pogrzebach uczniów, którzy odebrali sobie życie.

(k) Kasy chorych. Inspekcja fabryczna zatwierdziła nowe ustawy kas chorych w następujących fabrykach: przedalnia wełny Tow. akc. „Dąbrówka“ przy ulicy Piotrkowskiej № 258, zatrudniającej 240 robotników; w fabryce koronek Gustawa Geyera, przy ulicy Piotrkowskiej № 278, zatrudniającej 258 robotników; w fabryce towarów bawełnianych Gampe i Albrechta przy ulicy Piotrkowskiej № 208; w fabryce wyrobów wełnianych Hugo Wulfsohna, przy ulicy Miljonowej, zatrudniającej 476 robotników; w fabryce wyrobów bawełnianych W. Stolarowa, przy ul. Rzgowskiej № 24, zatrudniającej 782 robotników; w przedalniu Adama Ossera, przy ulicy Widzewskiej № 204, zatrudniającej 673 robotników, oraz w fabryce towarów wełnianych M. Silberszteina, zatrudniającej 800 robotników w przedz. przy ul. Piotrkowskiej i w fabryce przy ulicy Pustej — 385 robotników.

Przesiano do zatwierdzenia inspekcji fabrycznej ustawę kasy chorych z fabryki chustek braci Bukiet, przy ulicy Benedykta № 58; opracowano ustawy kasy chorych w fabrykach: wykończalni Stulda przy ulicy Drewnowskiej № 43 i w fabryce wyrobów wełnianych Markusa Kohna przy ulicy Łakowej № 2.

— W fabryce Tow. akc. Poznańskich i w fabrykach Scheiblera kasy chorych utworzone zostaną w roku przyszłym.

— W fabryce Leonhardta, Woelkera i Girbardta robotnicy nie mogą

dość do porozumienia z administracją w sprawie opracowania ustawy kasy chorych.

(k) Wspólna kasa chorych. Wczoraj odbyło się zebranie członków III sekcji związku przemysłowców łódzkich (Zachodnia 70), z udziałem inspektora fabrycznego p. Simonowa. Obradowano nad sprawą zakładania wspólnej kasy chorych dla fabryk zatrudniających poniżej 200 robotników.

Związek przemysłowców projektował grupowanie zbiorowych kas chorych podług oddzielnych branż przemysłu np.: przedalnia, wykończalni, tkalni, odlewni, stolarni i t. d.

Projekt ten przyjęty został sceptycznie przez inspekcję fabryczną z wielu względów. Przedewszystkiem z tego względu, że oprócz branży tkackiej i przedalniczej, fabryki innych branż, zatrudniające więcej niż 20 robotników, w poważnej ilości nie utworzą oddzielnych grup wyżej 200 robotników, t. j. normy obowiązującej dla jednostki kas chorych.

Następnie zostałyby utrudnione nadzór inspekcji fabrycznej nad sumiennym prowadzeniem spraw kas przez zarządy, gdyż działalności każdej kasy chorych zostałyby rozstrzelone na wszystkie jednocześnie rewiry fabryczne m. Łodzi.

Pozatem wynikłyby z tego powodu kwestje co do wynajmu lokalu, oraz trudności przy załatwianiu spraw kasy przez interesantów, którzy zmuszeni byłiby chodzić do kasy ze wszystkich krańców miasta, wynikną też utrudnienia przy kontrolowaniu faktu choroby, ewentualnie zaś wzrosną wydatki na prowadzenie kasy i na lokal.

Inspekcja fabryczna projektuje łączenie ze sobą najbliższych terytorjalnie fabryk we wspólne kasy chorych bez względu na branżę.

Zebrani przemysłowcy rozważali projekt fabrycznej inspekcji i w sprawie tej odbędą się dalsze posiedzenia z udziałem przedstawicieli wszystkich inspektorów fabrycznych.

Niezależnie od uchwał przemysłowców, powstaje samorzutnie pierwsza wspólna kasa chorych obejmująca dwie fabryki, mianowicie: braci Steigert ze 180 robotnikami i Jakóba Steigerta, zatrudniająca 45 ludzi.

Kasa powyższa obejmuje dwie różne branże.

(r) Egzekwowanie pożyczek. Wskutek skarg towarzystw oszczędnościowo-pożyczkowych, że policja dokonywująca licytacji ruchomości dłużników towarzystwa, sprzedaje je za bezcen i bez uprzedniego o tem zawiadomienia, co narusza towarzystwa na straty, centralny komitet do spraw drobnego kredytu wyjaśnił, że policja obowiązana jest w swoim czasie zawiadomić to-

warzystwo o terminie wyznaczonej licytacji. Jeżeli zaś policja nie zawiadomiła o tem, to towarzystwo posiada prawo reklamacji i żądania wyznaczenia ponownej licytacji.

(r) Z muzeum nauki i sztuki. W niedzielę ubiegłą panna w muzeum ruch bardzo ożywiła. Wczoraj zwiedziło zbioru muzealne 54 dziewcząt ze szwalni na ul. Ciemnej, a w poniedziałek uczniowie i uczennice szkoły handlowej ze Zgierz pod kierunkiem swego dyrektora i kilku nauczycielek, prócz tego szkoła p. Kozaneckiej.

(r) Ze Stow. nauczycieli. W czwartek, dnia 27 b. m., o godz. 8 wieczorem, w lokalu Stow. nauczycieli chrześcijan (Konstantynowska 5), odbędzie się posiedzenie sekcji pedagogicznej.

(k) Wycieczka uczniów. Dzień wyjechali z Łodzi uczniowie szkoły Handlowej kupiectwa łódzkiego na wycieczkę naukową do Zagłębia Dąbrowskiego.

Uczniowie zwiedzą większe zakłady przemysłowe w Częstochowie, w Dąbrowie Górniczej i Sosnowcu, oraz kopalnię węgla.

(d) O wystawę. W związku z podniesionym przez kupców z N. Nowogrodu projektem urządzenia w tem mieście w roku 1915 wystawy wszechrosyjskiej, ministerjum handlu zwróciło się do łódzkiego komitetu giełdowego z propozycją wypowiedzenia się w tej sprawie.

(r) Występ p. Zabotinskija. Łódzkie żydowskie tow. na cjonalistyczne sprawdziło na występie odczytowane oślawionego Zabotinskija z Odessy. Co opowiadał p. Zabotinskij, ile żółci musiał wylać, dowodzi, że żydowski organ łódzki „N. L. Morg.“ pisze, iż p. Zabotinskij mówi „bez cugli“, a druga z gazet żydowskich „Łódzki Tag.“ oświadcza: „Czas już, aby „Hazomir“ wiedział, co uchodzi w naszych warunkach, a co nie uchodzi“...

(r) Ukaranie stróża. Za niedbałe wykonywanie swych obowiązków, czterech stróżów domowych skazano administracyjnie na 1 rb. grzywny, pięciu — na 50 kop. i pięciu — na 25 kop. grzywny każdego.

Wypadki.

(o) Matka i córki. Przed niespełną pół rokiem uciekły z Łodzi z dwoma swoimi przyjaciółmi żydami dwie katoliczki, Józefa 18 lat i Stefania 16 lat, siostry Chocień.

Jedną z nich znalaziono wtedy w Radomiu a drugą w Warszawie.

Przysłane do Łodzi obie siostry tłumaczyły się tem, że uciekły, ponieważ matka ich Zofja, z pochodzenia żydówka, po śmierci pierwszego męża swego przyjęła chrzest, wyszła zamaż za katolika, następnie ochrzciła obie córki, a one obecnie chcą

29) CLAUDE FARRÈRE.

Bitwa

(Romans na tle wojny rosyjsko-japońskiej).

Spolszczył J. B.

Margrabia Jorisaka ukłonił się unienicie. Miał już odpowiedzieć, gdy otworzył się drzwi i weszła osoba, której nikt nie oczekiwał.

Był to oficer marynarki japońskiej, w uniformie zupełnie podobnym do uniformu noszonego przez margrabiego Jorisakę, w tym samym nadto wieku, o takim samym wyglądzie. Twarze ich różniły się jednak pewnym szczegółem: margrabia Jorisaka nosił wąsy po europejsku, zaś nowo-przybyły był zupełnie ogolony.

Gdy wszedł, skłonił się przede wszystkim według starej mody, zgławszy się we dwoje, trzymając ręce na kolanach.

Następnie, krocząc ku margrabinie Jorisace, ukłonił się jej osobno, zanim wypowiedział pod jej adresem, ceremonialny komplement w języku japońskim, na który z wielką uprzejmością odpowiedział margrabia Jorisaka.

Tymczasem komendant Fergan zbliżył się do Jana Franciszka Felze'a i rzekł:

— Uważaj pan dobrze, drogi panie! Oto kłania się nam stara Japonja!

Margrabia Jorisaka ujął rękę swego gościa i zwrócił się do obecnych:

— Mam zaszczyt przedstawić Wam mego bardzo szlachetnego koleżę, wice-hrabiego Hiratę Takamori, tak jak i ja, porucznika na pokładzie Nikkō...

Bądźcie tak dobrzy i przebaczcie mu, nie zna on bowiem ani francuskiego języka, ani angielskiego...

Wszyscy ukłonili się. Wice-hrabia zgiał raz jeszcze swój sztywny kregosłup. Następnie złożywszy, w kilku grzecznych, lecz krótkich zdaniach, swe uszanowanie margrabinie Jorisace, która przyjęła go zgławszy się w połowie do ziemi, wziął na stronę margrabiego i rozmawiał z nim dosyć długo tonem bardzo ożywionym.

— Poznałem tego wice-hrabiego Hiratę podczas ostatniej kampanji, objaśnił Fergan Felze'owi. Jest to bardzo ciekawy człowiek, który spóźnił się prawie o 40 lat pod względem swych zapatrywań. Wie pan, że w Japonji 40 lat znaczą 400. Wice-hrabia Hirata jest również synem dańmios, jak nasz gospodarz domu. Lecz, gdy tymczasem Jorisakowie pochodzą z klanu Choshoŭ, ro-

dem z wyspy Hondo, Hiraci pochodzą z klanu Satsouma i są rodem z wyspy Kiushoŭ. Stwarza to wielką różnicę. Choshoŭ byli dawniej ludźmi wykształconymi, poetami i artystami; Satsouma zaś tylko wojownikami. Podczas rewolucji w 1868 r., którą japończycy nazywają Wielką Zmianą, Satsouma i Choshoŭ stanęli po stronie Mikady, przeciwko Shōgounom. Zwycięstwo pierwszych spowodowało klęskę na ich ustrój feudalny, bowiem Mikado, pozbywszy się Shōgounów, nie miał nic bardziej pilnego nad zniesienie klanów i dańmios. Choshoŭ pogodził się z losem. Satsouma nie uznał nowego stanu rzeczy. Krewni margrabiego Jorisaki zmierzali się w gniewnie oka; cesarz nie miał, podczas reorganizacji Cesarstwa, bardziej uległych i inteligentnych pomocników. Krewni wice-hrabiego Hiraty, zamknęli się w swych kryjówkach i pozostali tam w ciągu 9 lat, a gdy wyszli ztamtąd, to tylko po to aby rzucić się, z szablami w dłoniach, na wojska cesarskie. Zostali zwyciężeni. Wszyscy poumierali... Tak, panie Felze, Mam wszelkie powody do sądenia, że wice-hrabia Hirata Takamori podziela w zupełności poglądy swych przodków.

Rzecz komieczna, że jest on tem niemniej doskonałym oficerem, obnażającym z najnowszymi wynalazkami w swej dziedzinie. Na pokładzie „Nikkō“, powierzono mu ma-

szyny elektryczne i kieruje on niemi tak sprawnie i zręcznie, że pozazdrościłoby mu wielu inżynierów europejskich...

W tej chwili margrabia Jorisaka, który słuchał dotychczas spokojnie japońskiej mowy Hiraty Takamoriego, zwrócił się do swych gości.

— Mój bardzo szlachetny towarzysz zawiadamia mnie, że będziemy obaj... (tu spojrzął na Fergana)... wszyscy trzej powołani do Sasebo...

Zapanowała nagle cisza. Jan Franciszek Felze rzucił spojrzenie na kanapę. Drżąca bezwzględnie margrabina Jorisaka, wyrwała swe dłonie z rąk pani Hockley.

Pierwszym odezwał się Herbert Fergan:

— Co panu mówiłem przed chwilą o Thucydidzie, panie Felze? — Co by mi się nie zdarzyło, będąc zadowolony podzielać, na pokładzie „Nikkō“ los tego pięknego dziecka...

Tu wskazał na portret, którego pani Hockley nie raczyła jeszcze zauważyć. Gdy w ten sposób przypomniano jej rzeczywisty pretekst wizyty, amerykańska powstała i zaczęła podziwiać wzruszenie swej japońskiej przyjaciółki.

(D. c. n.)

przebieg z powrotem na judaizm i wyjść za mąż za Żydów.

Obie córki oddano wówczas znów pod opiekę matki, lecz po jakimś czasie znów obie uciekły, niewiedomo dokąd.

W tych dniach matka znów je odnalazła i wniosła skargę do policji, że córki jej ukrywały dwaj Żydzi: Szmul Sztarkman i Eber Altman, zamieszkali: pierwszy przy ul. Długiej nr. 18, a drugi przy ul. Zawadzkiej nr. 4, którzy chcą je wywieźć do Ameryki.

Sledztwo stwierdziło jednak, że dziewczyny służą u wspomnianych osób.

(o) Kto winien. Zamieszkała przy ul. Zawadzkiej nr. 6 Rajzla Dolin zawiadomiła policję, że kupując onegdaj w sklepie Berka Jakóbowicza, przy ul. Średniej nr. 3, palto-cik dla dziecka za 9 rub., dała przez omyłkę dwa 10-rublowe papierki, Jakóbowicz zaś wydał jej tylko 1 rub. reszty, twierdząc że dostał 10 rb.

Kto tu jest winien wykaże niewątpliwie śledztwo.

(o) Nagły zgon. W mieszkaniu swem przy ul. Składowej nr. 22, zmarła nagle na aneuryzm serca robotnica Józefa Cieślak.

(t) Zasypani piaskiem. Za cmentarzem marjawickim, na terenie gminy Radogoszcz, dobywano piasek. Aby otrzymywać piasek suchy, robotnicy czynili podkopki wysokie i długie.

Dzisiaj rano, pracowało tam trzech robotników. Nagle słaby widoczny sufit piaskowy, wiszący nad głowami robotników zarwał się i zasypał nieszczęśliwych.

Zanim dostrzeżono katastrofę, zasypani już nie żyli. Dobyto ich zbyt późno. Jeden z trupów ma złamaną rękę.

Na miejsce katastrofy zjechały władze powiatowe.

(p) Najechany przez tramwaj został wczoraj na ulicy Aleksandrowskiej 16, niejaki Mendel Joab, handlarz, lat 46.

Wypadek ten miał względnie pomyślne skutki. J. przypłacił go dość sinem i okaleczeniami ciała.

(p) Przejechanie. Na ul. Cegielnianej № 60, przejechana została wozem staruszka 84-letnia, Ryfka Siennicka. Odwieziono ją w stanie ciężkim do szpitala Poznańskich.

(k) Trzy ofiary pożaru. Wczoraj o godzinie 3 po południu w fabryce Schwedego przy ulicy Benedykta № 82, dzierzawionej przez Weinbergera i Stillermana, w oddziale przedziałni wybuchnął ogień.

Ponieważ w fabryce znajdowały się wielkie zapasy bawełny pożar szerzył się z szaloną szybkością.

Płomień przecięty drogą wyjścia trzem robotnikom.

Nieszczęśliwi poczuli wołać o pomoc, co zwróciło na nich uwagę straży ogniowej. Dzięki usilnym staraniom strażaków, którzy pracowali z narażeniem własnego życia, udało się wydostać wszystkich trzech z morza płomieni — ciężko poparzonych. Odwieziono ich do szpitala Czerw. Krzyża.

Są to: Stanisław Kamiński, lat 50
Walenty Kobyliński, lat 35 i Jan Szewczyk, lat 28.

Pożar stłumiono dopiero o godzinie 6 wieczorem.

Czynne były pierwszy oddział straży ochotniczej i straż miejska.

Straty wynoszą kilkanaście tysięcy rubli.

(k) Zagadkowa zbrodnia. Wczoraj, w posesji Żeglina, przy ul. Wiznera, znaleziono trup dziecka, w którym poznano 3-letniego Emila Keila, — chłopczyk w dniu 18 listopada wyszedł z domu rodziców, przy ul. Wiznera nr. 24 i zaginął. W sprawie tej wdrożono energiczne śledztwo.

(o) Kradzieże. Z mieszkania Adolfa Frajlacha, przy ul. Zawadzkiej nr. 10, niewiadomi złodzieje skradli różne rzeczy, wartości 215 rubli.

Z mieszkania Antoniego Klimaszewskiego, na Nowym rynku nr. 2, niewiadomi złodzieje skradli różne rzeczy, wartości 350 rb.

(o) Znaczna kradzież. W Pabjanicach, z mieszkania doktora Bauera, przy ul. Długiej nr. 47, niewiadomi złodzieje skradli srebra tołowe, wartości 1,200 rb.

Zamiejscowa.

(d) Kościół w Widzewie. Piotrkowski budowniczy gubernjalny, p. Miller, opracował już plany budowy kościoła katolickiego św. Kazimierza w Widzewie. W grudniu odbędzie się zebranie parafjan, dla rozpatrzenia planów i wybrania komisji, która przedstawi je do zatwierdzenia.

(z) Rocznica w „Lutni“ zgięskiej. Tow. śpiewacze „Lutnia“ w Łgierzu obchodziło w niedzielę 6 rocznicę swego założenia. Z okazji tej w niedzielę o godz. 10 rano, odprawione zostało solenne nabożeństwo, w poniedziałek zaś odbyła się dla członków zabawa taneczna.

(r) Zamiana w więzieniu. Z Piotrkowa donoszą, że w miejscowym więzieniu gubernialnym wykryto, iż Marjanna Juszczuk z Szadku, w pow. łaskim, skazana na 4 miesiące więzienia, wynajęła za pewną sumę Katarzynę Gorzelak, która podjęła się odsiedzieć ten czas w więzieniu.

Po przebyciu w niem 3 miesięcy wygadała się z tem przed towarzyszką, która ją zdradziła. Obie kobiety zostały pociągnięte do odpowiedzialności.

(x) Pożar w okolicy. Onegdaj, o godz. 6 i pół wiecz., w Dąbórkach duzych, w gminie Lućmierz, w zabudowaniach Stanisława Rajskego, wybuchł pożar, który szybko przybrał groźne rozmiary. Ogień wszczął się w stercie zboża, stojącej obok stodoły, a stąd przerzucił się niebawem na stodołę, oborę, dom mieszkalny i szopy. W pół godziny cała zagroda przedstawiała stosy dogorywających zgłiszczy.

Straty, spowodowane przez pożar, przewyższają 4,000 rb.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, pożar wynikł z podpalenia.

Ze sceny i estrady.

Teatr Polski.
Cegielniana № 63.

Dziś, w środę, „Grzegorz Dandin“, klasyczna komedia w 3 aktach i „Pietro Caruso“, dramat w 1 akcie, Bracco.

We czwartek, piątek, sobotę i niedzielę odegrana będzie wspaniała sztuka w 6 aktach, Edmunda Rostanda, p. t. „Orle“. Sztuka powyższa zdobyła dziś największy rozgłos na scenach całego świata.

Dyrekcja teatru Polskiego przygotowała to arcydzieło z nadzwyczajnym nakładem pracy i kosztów, nie szczędząc wydatków w najdrobniejszych szczegółach. Wszystkie dekoracje nowe, według wzorów warszawskich teatrów rządowych. Na klisze do obrazów świetlnych, w akcie piątym „pod Wagram“ sprowadzono kopję z oryginału teatrów warszawskich. Meble i kostjumy również nowe, ściśle według wzorów warszawskich teatrów.

„Orle“, ze względu na kolosalny nakład, grane będzie po cenach premierowych, — abonamenty na pierwsze cztery przedstawienia nie ważne. Bilety nabywać można w cukierni p. Ulrichsa od 10 do 1 po poł. i od 5 po poł. do 9 wiecz. w kasie teatru.

Opera i operetka łódzka.
(Konstantynowska № 16).

Dziś, w środę, przedstawienie dla prenumeratorów „Nowego Kurjera Łódzkiego“, odśpiewana będzie zawsze chętnie i mile słuchana „Kryśka leśniczanka“, z p. Rogińską w roli tytułowej.

Jutro, efektywny i wybornie wystawiony „Kochany Augustynek z pp. Herbowską, St. Claire, Szczawińskim, Ochrymowiczem i Kozłowskim w rolach głównych.

W piątek, czwarte popularne przedstawienie po bardzo niskich cenach (od 10 do 95 kop.), na którym odśpiewana będzie piękna i melodyjna operetka w 3 aktach Lehara, p. t. „Miłość Cygańska“.

W sobotę, o godz. 3 po poł., po cenach najniższych, dana będzie zabawna operetka fantastyczna, p. t.

„Na księżycu“, z udziałem całego personelu operetki.

Ze Sztuki.

Wystawa obrazów.

Przybył do Łodzi w celu urządzenia wystawy obrazów swoich znany już dziś szeroko w kręgach miłośników sztuki polski artysta-malarz p. A. Neuman.

Artysta pracował początkowo pod kierunkiem prof. Malczewskiego, Wyczółkowskiego i Stanisławskiego, a następnie w Paryżu w akademii Juilliena pod kierunkiem Lorrainsa. Wpływ prof. Stanisławskiego i długoletnie studja w Zakopanem skierowały twórczość artysty w kierunku przyrody—został pejzażystą, a w prace swoje umiał wlać tyle artyzmu i umiłowania, że stał odrazu w rzędzie najlepszych sił młodej Polski.

Obecnie łodzianie mają sposobność zapoznać się z pracami młodego artysty. Przywiózł do nas zbiorrek niemy, a wszystkie prace godne poważnej uwagi znawców.

Wystawa prac p. Neumana znajduje się w hotelu „Savoy“.

Rozrywki i zabawy.

(.) Teatr Sfinks od wczoraj demonstruje ciekawy program. Na całość między innymi składa się: dramat w 4 częściach z czasów wojen krzyżackich pod tytułem „Krzyżacy“ i „Gwizdalski przed sądem“ — wesoła komedia. Programu dopełnia „Tygodnik ilustrowany“—bardzo ciekaw i urozmaicony.

Przedstawienia dla naszych abonentów.

Dwunaste z rzędu przedstawienie dla naszych prenumeratorów, które danem będzie **dziś,**

W środę 26 listopada

odbędzie się w teatrze przy ul. Konstantynowskiej, a nie w teatrze Polskim.

Na przedstawienie to wybraliśmy prześliczną operetkę w 3 aktach Jar-no p. t.

Kryśka leśniczanka

z p. Rogińską w roli tytułowej.

Ponieważ ceny biletów na przedstawienia opery i operetki uległy zniesieniu, od środy 26 b.m. i my **zniżamy ceny miejsc,** a mianowicie:

Łoże bliższe	2.70
„ dalsze	2.20
Krzeseł 1, 2 i 3 rzędu	75
„ 4, 5, 6, 7 i 8	60
„ 9, 10, 11, 12 i 13	48
„ 14, 15 i 16	42
„ 17 i 18	37
„ pozostałe	32
Balkon 1 rzędu	40
„ 2 i 3	30
„ 4 i 5	25
„ pozostałe	20
Galerja numerowana	25
„ nienumerowana	12

Bilety dla stałych prenumeratorów „Kurjera“ są do nabycia w administracji, tylko za okazaniem kwitu z opłaconej prenumeraty za ostatni miesiąc.

Sprawa Ronikiera.

13-ty dzień rozpraw.

Podczas rozpraw wczorajszych zbadano następujących świadków: synów właściciela cukierni na ul. Marszałkowskiej, Edmunda i Wacława Wiczków, którzy twierdzą, że na billardzie u nich był Chrzanoski, student z Antwerpji, zamordowanego zaś St. Ch. nigdy nie widzieli.

Borkowski, nauczyciel, wyczytał w piśmie ogłoszenie „potrzebny korepetytor dla ucznia klasy 7—adres

Mostowa nr. 14“—świadek udał się pod wskazany adres i poznał się tam z p. Bronisławem Chrzanoskim, który powiedział mu, że potrzebuje korepetytora dla Stasia, adres zaś na Mostowej wskazał przez ostrożność. U dyrektora Białowiejskiego świadek nigdy nie był. Na pytanie Sterlinga świadek stwierdza, że p. Chrzanoski na trzeci dzień po zbrodni zażądał od niego zwrotu pieniędzy. Wreszcie świadek przedstawia Izbie dwa listy od p. Bronisława Chrzanoskiego, obiecując dostarczyć więcej listów. Adw. przys. Gackowski stwierdza, że na drugi dzień po zniknięciu St. Ch. z ojcem jego udał się do wydziału śledczego. Tutaj został przyjęty przez agenta Karmazyna. Karmazyń wyraził przypuszczenie, że chłopiec może znajdować się w pokojach umeblowanych, ojciec jednak mówi, że sam nie ma go co szukać. Po wykryciu zbrodni świadek sprowadził d-ra Jakimiaka, który kazał obmyć trupa. Komisarz Gawryłow stwierdza, że o d-rze Jakimiaku nie wie.

Kolega Stasia Wolanowicz zeznaje, że na ul. Złotej w przeddzień zbrodni zaczęli go ziemianin w palcie. W więzieniu śledczym w kilka dni później poznał w Ronikierze owego ziemianina. Obecnie poznać Ronikiera nie może.

Świadkowi pokazano zabrane w Łuszczowie palta i świadek wskazał na jedno z nich, mówiąc, że w tem palcie był ów nieznamy. Izba poleciała Ronikierowi ubrać się w to palto, lecz palto okazało się za ciasne.

Z Dumy.

PETERSBURG, 25 listopada. (wł.)

Z dzisiejszej dyskusji w Dumie państwowej nad projektem zniesienia wynagrodzenia za propinację, Gościecki zaznaczył, że każda reforma, nie korzystna dla ludności Królestwa Polskiego, przeprowadzana jest szybko; przeciwnie — wszelkie projekty, skłaniające się do polepszenia sytuacji tej ludności, uważane są za niemożliwe do przyjęcia. W tem miejscu mówca daje przykłady: Rada ministrów odrzuciła projekty Koła Polskiego o zrównaniu podatku gruntowego, podatek od nieruchomości w miastach polskich jest większy od tegoż podatku w miastach rosyjskich i t. d.

Przemawiał również Parczewski, który podkreślił, odpowiadając postępowcowi Posnikowowi, że gdy chodzi o realne interesy ludności polskiej, nie o hasła agitacyjne, wtedy postęp rosyjski łączy się z reakcją.

Projekt zniesienia indemizacji za propinację, przyjęty został głosami całej Dumy przeciw polakom.

Socjalni demokraci wnieśli dzisiaj interpelację w sprawie szykanowania zebrań robotniczych. Mówcy frakcji socjalno-demokratycznej opowiadają obszernie o zabronionych przez administrację miejscową zebrań robotników w sprawie ubezpieczenia w Łodzi, Warszawie i Włodawku.

PRZY UBEZPIECZENIU NA ŻYCIE

Lekarz asekuracyjny, przy rewizji lekarskiej zapytuje klienta:

— Czy w rodnie pańskiej nie było wypadków nagłej śmierci samobójstwa, obłąkania lub czegoś w tym rodzaju?

— Nie.
— A pan sam czy nie podlega jakim maniom, np. prześladowaniu, obawie przestrzeni i t. p?

— Jestem najzdrowszy, panie doktorze.

Czy pan nie pałący?

Nie.
— A pije pan?

— Tylko koniak Szustowa.
— W takim razie będzie pan przyjęty, bo ta ostatnia okoliczność dobrze świadczy o pańskim zdrowiu i wladzach umysłowych. 1770—1

Czas odnowić prenumeratę.

Telegramy.

Podróż Kokowcewa.

PETERSBURG, 25 listopada (wł.) W piątek udaje się ze szczegółowym raportem Kokowcew. Głównie chodzi o uchwały konferencji październikowców. Z podróżą preimera związane są sprawy pierwszorzędnej doniosłości.

Strzały na ulicy.

KIJOW, (p.), 25 listopada. Na ulicy Prozorowskiej podczas aresztowania Osterchowskiego, członka bandy rozbójnika Mikutina, działającego w gub. charkowskiej. Osterchowski strzelał pięć razy do policjanta, został jednak sam ranny śmiertelnie przez tegoż policjanta.

Strejk górników we Francji.

PARYZ, (wł.), 25 listopada. Na wczorajszym zebraniu w Reims postanowiono strejk prowadzić w dalszym ciągu.

Koniec strejku.

RYGA, (p.), 25 listopada. Praca w fabryce „Prowodnik“ została całkowicie wznowiona.

Zabójstwo o 50 fenigów.

POZNAN, (wł.), 25 listopada. W pobliżu Wąbrzeźna, 4 robotnicy w celach rabunku, zabili niejakiego Rutkowskiego i znaleźli przy nim 50 fenigów.

Katastrofa lotnicza.

PARYZ, 25 listopada. (wł.) — Lotnik Perejon, zdobywca rekordu wysokości 5,800 metrów, spadł dziś z wysokości 15 metrów i zabił się na miejscu.

Ferma dla Bejlisa.

NOWY JORK, 25 listopada. (wł.) zebrał się tu komitet, który ma na celu zbieranie składek na zakupienie fermy dla Bejlisa; dotychczas zebrano już na ten cel 100 tysięcy dolarów.

Szkła w Sniadowie.

ŁÓDZA, (wł.), 25 listopada. Dziś odbyło się poświęcenie i otwarcie szkoły rolniczej dla dziewcząt w Sniadowie, założonej staraniem łódzkiego Kółka Ziemiaków w gmachu własnym. Zebrało się kilkadziesiąt osób. Koło zjednoczonych ziemiaków reprezentowała delegacja z Henrykową Sienkiewiczową na czele.

Oświata

w zaborze pruskim.

POZNAN, 26 listopada, (wł.) — Wczoraj o godz. 9 m. 45 odbyło się w sali królowej Jadwigi pod przewodnictwem marszałka dr. Celichowskiego drugie posiedzenie sejmiku oświatowego. Przemawiał referent komisji bibliotecznej, ks. Bielawski, dając ogólny pogląd na pracę i zadania komisji bibliotecznej. Przedłożył on trzy rezolucje, z których po namietnej dyskusji przyjęto rezolucję komisji bibliotecznej, streszczającą się w prośbie pod adresem rad powiatowych, aby do czytelni Tow. wprowadzano tylko te książki, które będą polecane przez komisje oceniające.

Następnie zabrał głos instruktor czytelni ludowej, ks. Ludwiczak, który po zobrazowaniu pracy czytelni przedstawia rezolucję, domagającą się, aby wszędzie, gdzie istnieją czytelnie polskie, odbywały się co pewien czas bądź to sejmiki, bądź narady poufne. Następnie przyjęto po dłuższej dyskusji wniosek upoważnienia rad powiatowych do nakładania podatku na cele czytelni, przy zastosowaniu norm dotychczasowych.

W końcu przemawiał dr. Stefan Michalski, poczem o godzinie 1 w południe posiedzenie to zostało zamknięte.

3-cie posiedzenie otwarto o godz. 4 po poł. Przemawiał dr. Szmańda, który przedłożył następujące wnioski: 1) Aby energiczniej zakrzęgnięto się koło pracy w T-wie Czytelni Ludowych. 2) Aby pisma zamieszczały

telegramy narodowe. 3) Aby zajęto się wydaniem kart widokowych z ramienia T-wa Czytelni Ludowych i wydaniem obrazków dla dzieci.

Rezolucje te przyjęto jednogłośnie. Następnie przyjęto referat komisji skarbowej i uchwalono pokwitowanie dla skarbnika. Łukomski wygłosił referat o potrzebie utworzenia przy czytelniach muzeów rodzimych, przyczem uznano projekt ten za łatwy wykonalny.

Nieobsadzenie stolicy biskupiej.

POZNAN, 26 listopada, (wł.) — Z powodu rocznicy śmierci arcybiskupa Stebelskiego, prasa poznańska podnosi, że już 7 lat stolica biskupia jest nieobsadzona. Wszystko wskazuje na to, że rząd pruski rozmyślnie zwleka z obsadzeniem tronu aby w ostatniej chwili wprowadzić nań Niemca.

Nowy wice-prezes.

BERLIN, (wł.), 26 listopada. Na stanowisko wice-prezesa komisji kolonizacyjnej, mianowany został dotychczasowy decernet dla spraw politycznych polskich, Abicht.

Echa zająć w Taverne.

BERLIN, (wł.), 26 listopada. Oficjalnie komunikują, że komendantura 14 korpusu alzackiego wezwwała rekrutów alzackich, aby o każdym fakcie obrazy uczuć narodowych przez zwierzchność wojskową, komunikowali natychmiast głównej komendzie.

Tow. kobiet polskich.

HERNE, 26 listopada, (wł.) Związał się tu komitet kobiet polskich, który ma za zadanie ukonstytuować Tow. kobiet polskich. Na skutek denuncjacji policja wkroczyła i rozwiązała posiedzenie komitetu. Pomimo to Tow. kobiet polskich zostanie powołane do życia.

Zwołanie sejmiku.

WIEN, 26 listopada, (wł.) — „Poln. Koresp.“ donosi, że sejm galicyjski zwołany będzie na dzień 2-go grudnia.

W wiedeńskim Kole polskim.

WIEN, 26 listopada, (wł.) — Na wczorajszym posiedzeniu Kole polskiego postanowiono wnieść interpelację w sprawie aktywowania (?) Akademii Górniczej w Krakowie, oraz postarać się o lepszą ochronę młodzieży polskiej w Leoben.

Dalej koło omawiało ekspozycję Berchtolda i sytuację polityczną na Bałkanach.

Poseł Haller mówił o bezprzykładnym postępowaniu z Polakami w Niemczech, przytaczając oburzające przykłady szykan pruskich.

Zajęcie w Taverne—w parlamencie.

STRASSBURG, 26 listopada. (wł.) Stronictwo centrowe w parlamencie alzackim zapowiada szereg ostrych wystąpień w związku z zajęciem w Taverne.

Zerwanie układów.

WIEN, 26 listopada. (wł.) — Wczoraj prezydium klubu ukraińskiego udało się do prezesa ministrów i odbyło z nim dłuższą konferencję. Po tej konferencji rozeszła się w parlamencie pogłoska o zerwaniu układów.

Z Meksyku.

PARYZ, 26 listopada, (wł.) — Wbrew innym wiadomościom w ambasadzie amerykańskiej oświadcza, że bitwa pod Juarez zakończyła się zwycięstwem wojsk rządowych, przyczem generał powstańców Villa dostał się do niewoli. Został on przedtem ranny. Wogóle położenie powstańców staje się z każdym dniem coraz krytyczniejsze.

NOWY JORK, 26 listopada. (wł.) Wiadomości, nadchodzące z Meksyku stwierdzają, że walka pod Juarez trwa jeszcze. Zwycięstwo przechyla się na stronę wojsk powstańczych.

Również pod El Paso wojska rządowe cofają się. Położenie ich jest coraz gorsze.

NOWY JORK, 26 listopada. (wł.) Huerta poczynił wobec dziennikarzy nader optymistyczne oświadczenia o obecnym położeniu w Meksyku. Wojska rządowe odnoszą ciągle zwycięstwa. Huerta jest przekonany, że Stany Zjednoczone uznają w najbliższych dniach jego prezydenturę. Wogóle sytuacja polepsza się z każdym dniem.

Zadania rusinów.

WIEN, (wł.), 26 listopada. Klub rusiński postanowił pozostawić rządowi jeszcze pewien czas do namysłu i zażądać rozstrzygnięcia definitywnego następujących spraw:

1) Zmniejszenie okręgów dwumandatowych z 16 do 12. 2) Ustalenie stosunku liczebnego mandatów w komisjach sejmowych. 3) Ustalenie stosunku w wydziale krajowym, który wynosić ma albo 2:7, albo 3:10.

Ma się wrażenie, że rusini nie dowierzają szczerości ustępstw stronnictw antyblokowych.

Budżet w Izbie.

PARYZ, 26 listopada. (wł.) — Na wczorajszym posiedzeniu izby deputowanych uchwalono jednogłośnie rozpoczęcie obrad finansowych, natomiast rada ministrów odroczyła obrady nad podatkiem spadkowym na czas nieograniczony.

Przeciw generałowi niemieckiemu.

PARYZ, 26 listopada. (wł.) — „Matin“ donosi z Konstantynopola, że nie tylko Rosja, lecz również i inne mocarstwa wskazały Turcji na niebezpieczeństwo, jakim grozi oddanie komendatury korpusu konstantynopolskim generałowi niemieckiemu, Sanderowi. Na skutek tych przedstawień otrzyma on prawdopodobnie dowództwo nad załogą Adrijanopola.

Choroba Derouléde'a.

PARYZ, 26 listopada. (wł.) — Zachorował niebezpiecznie znany polityk i poeta francuski, jeden z największych nieprzyjaciół Prus, nacjonalista Derouléde.

O samorząd dla Irlandji.

LONDYN, 26 listopada. (wł.) — W nadchodzący czwartek prezes ministrów Asquith wygłosi w Léeds wielką mowę w sprawie samorządu irlandzkiego. Panuje ogólne zdanie, że na tle sprawy irlandzkiej nastąpi w łonie gabinetu rozłam. Prawdopodobnie Asquith poczyni pewne ustępstwa na rzecz ulstermanów.

Oświadczenie prezesa ministrów.

SOFJA, 26-go listopada, (wł.) — Prezes ministrów bułgarskich oświadczył wobec dziennikarzy: Pogłoski o abdykacji cara Ferdynanda rozpowszechniane są przez rusofilów. W kraju panuje spokój. Naród nie myśli o rewolucji, jak car nie myśli o abdykacji. Rewolucja i abdykacja istnieją tylko w głowach zdradzieckich rusofilów, którzy znajdują się obecnie w agonji, a przy nadchodzących wyborach wyzioną ostatecznie

ducha. Rząd spodziewa się pozyskać dwie trzecie przyszłej izby.

Ślub córki Wilsona.

NOWY JORK, 26 listopada. (wł.) Wczoraj po południu odbył się ślub drugiej córki prezydenta Stanów Zjednoczonych, panny Jessy Wilson z p. Sayre. Uroczystości weselne odznaczały się niezwykłą prostotą i skromnością istic demokratyczną.

Czy Oskard Wilde żyje?

Słynny angielski poeta, Oskard Wilde, którego skazanie na więzienie wywołało wielkie wrażenie w całym świecie, zmarł w 1900 roku w Paryżu w spelnice, w której po wypuszczeniu z więzienia zamieszkał. Ze trumny jego szło tylko kilku przyjaciół. Dopiero w roku zeszłym wielbiciele jego postawili mu na grobie pomnik.

Obecnie jeden z angielskich literatów, Artur Cravon, twierdzi, że Wilde nie umarł, lecz pod przybranym nazwiskiem spokojnie żyje w Florencji, gdzie go niedawno kilku przyjaciół poznało.

Prasa francuska bardzo sceptycznie zachowała się wobec tego twierdzenia.

Cravon wystosował więc do paryskiego „Journala“ pismo, w którym oświadcza, że gotów jest złożyć się o największą sumę, że śmiertelne szczątki Wilda nie spoczywają na cmentarzu w Bagneux, że trumna, w której rzekomo pochowano Wilde'a, wypełniona była drzewem i watą i że wagi dokładnie 109 kilo. Zdaje się, że władze francuskie, mimo tych pokładnych danych, nie chcą trumny otworzyć. Gdyby je do tego wezwano, odpowiedzą prawdopodobnie, że byłoby o wiele prostszą rzeczą, gdyby poeta, jeżeli istotnie jeszcze żyje, sam dał znak życia.

Dr. Wołyński

były asystent kliniki Unwersyt. Wrocławskiego. prof. Hinsberga) osiadł w Łodzi, jako specjalista chorób uszu, nosa i gardła.

ul. Piotrkowska 89.

Godz. przyjęć: 10—12 rano, 4—6 pp., w niedzielę od 10—12 rano. Operacje, bronchoskopia, kąpiele elektr. świetlne. 289—2

Pensjonat „Savoy“

w Krakowie, ul. Krupnicza 22 I-p. urządzony z komfortem i oświetl. elektr. Łazienki. Teleron. Kuchnia wyborowa. Ceny przystępne.

LEKCI GRY fortepianowej,

metodą ułatwioną, udziela absolwentka ryskiej wyż. szk. muz. uczenica MICHAŁOWSKIEGO. Zostać można od 6 do 7 wiecz. SZKOLNA 17, m. 8, front, II piętro

Poizębny jest ślusarz

obeznany z maszynami do szycia, i DO ŚLUSARNI. Spacerowa 25.

A. Kartowski, Konstantynowska 5. Wejście przez sklep Eugenji, tel. 28-01., specjalista wycłaniania odcisków i wrosniętych paznokci, powrócił z zagranicy. przyjmuję u siebie i poza domem Manicure i pedicure.

Cyrk DEKADANS Targowy Rynek, telefon 21-68.

W środę, dn. 26 listopada

Wielkie przedstawienie

NOWE WYSTĘPY!

1-szy występ znanego pogromcy dzikich zwierząt p.

HENRI

Wspaniale widowisko. Ostatnie występy p. WITTO człowieka-akwarjum.

Ostatnia sensacyjna nowość! Początek o godz. 8 i pół wiecz. Szczegóły w afisz

NOWE WYSTĘPY!

z jego tresowanymi słoniami indyjskimi i stadem wlebiadów.

Bank Handlowy w Łodzi

wynajmuje w swym ogniotrwałym i zabezpieczonym od włamania skarbcu znajdującym się w nowym gmachu Banku przy ulicy **Spacerowej Nr. 15**

KASETKI (Safes)

Kasetki te mają 32, 5 cm. szerokości, 50 cm. długości i kosztują.

	rocznie	półrocznie	kwartalnie
przy 10 cm. wysokości	R. 12	R. 8	R. 4
„ 15 „	„ 18	„ 12	„ 6
„ 19 „	„ 24	„ 16	„ 8

Następujące rozmiary:

- 24 cm. X 29 cm. X 47 cm.
- 30 cm. X 29 cm. X 47 cm.
- 30 cm. X 60 cm. X 47 cm.
- 40 cm. X 60 cm. X 47 cm.

wynajmuje Bank na warunkach specjalnych.

Urządzenie poczekalni w skarbcu zapewni najmującym spokojną i dyskretną pracę.

1070—3

Nowo otworzona Szkoła freblowska D-r. med. Heleny SZAPIRO

w lokalu gimnazjum M. HOCHSTEINOWEJ przy ul. **Wólczańskiej 23, róg Zieonej 15**. Telefon 34-06. Zajęcia odbywają się od godz. 3—6 po poł. Gimnastyki rytmicznej udziela uczennica DALCROSE' A. Zapisy dzieci obojga płci od lat 4-eh, codziennie o godz. 5—6.

Moskiewsko-Warwaryńska Giełdowa Artel

gwarantuje osoby i wszelkiego rodzaju instytucje korzystające z usług artelu na sumę 700,000 rub. Obecnie **umieszcza** swoich członków na posady inkasentów monopolowych w Kaliskiej, Piotrkowskiej, Woroniejskiej, Irkuckiej, Jakuckiej, i Zabajkalskiej guberniach, na posady kasjerów w Państwowej Oszczędnościowej Kasie, w handlowych i przemysłowych firmach akcyjnych towarzysztwach i wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwach i społecznych instytucjach liczących i wykształconych, wszystkich specjalności i fachów z kaucją od 2000 do 5000 rub. **przyjmuje** ich, ludzi wszechstronnie wykształconych, wszystkich specjalności i fachów z kaucją od 2000 do 5000 rub.

for-ela **B. Cieszkowski** **NAWROT 92 m. 9** od 1 do 3 po południu i od 6 wieczorem 4198—3

6 Nowomiejska 6.



Konkurencja Skład obuwia A. I. Heszowski.

Największy wybór męskiego, damskiego i dziecięcego obuwia, a także obuwia filcowego damskiego i męskiego, oraz butów długich skórzanych z najlepszej skóry i filcowych, kaloszy petersburskich płtykich i głębokich po cenach fabrycznych. r1767-50

6 Nowomiejska 6.

Zimowy rozkład pociągów

od dnia 1-go maja.

Kolej Fabryczno-Łódzka.
ODCHODZA z ŁÓDZI: a) 12.15, b) 7.20, 8.05; 10.10, d) 12.50, e) 1.50 f) 3.45, 4.50, g) 5.45, h) 6.43, 7.33, 8.45.
PRZYCHODZA do ŁÓDZI: 4.37, 7.22, 8.55, 9.35, i) 10.40, 1.00, 3.10, 4.35, 6.20, 8.03, 9.55, h) 11.00.

Kolej warszawsko-Kaliska.
ODCHODZA do KALISZA: o godz. 7.55, 12.24, 4.39, 6.13, 3.12.
DO WARSZAWY o godzinie: 11.01, 12.34, 5.30, 2.31.
PRZYCHODZA z KALISZA o godzinie: 1.21, 10.51, 12.22, 5.20, 9.50; z WARSZAWY o godz. 12.14, 4.29, 6.03.

Odechodzą do Łowicza 10. Przychodzą z Łowicza 7.45.

Kolej obwodowa.
Odechodzą ze stacji Łódź Kaliska do Słotwin o godzinie 6.03, ze Słotwin do st. Łódź-Kaliska przychodzi 5.27, Odechodzą ze st. Łódź-Kaliska do wóluszek 1.11, przychodzą do st. Łódź-Kaliska o g. 7.45.
Uwaga! Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano.
Pociągi oznaczone literą a) zatrzymują się w Andrzejowie, b), d), g), nie zatrzymują się na żadnej stacji, pozostałe pociągi zatrzymują się na wszystkich stacjach, b), f), h), g) są bezpośrednie komunikacji.
Pociągi bez liter nie obowiązują połączenia z pociągami kolei wiedeńskiej i nadwiślańskiej.

GABINET

Lecznico-kosmetyczny D-wej Heleny Frydowej (Dyplom Akademii naukowej kosmetycznej w Paryżu).

Regeneracja włosów i przywracanie siwemu włosom ich pierwotnego koloru. zapobieganie wypadaniu ich. Odmładzanie cery usuwanie zmarszczek piegów, wągrów, przyszczy, włosów szpecących e. c. t. Nadawanie białości szyi i ramionom higieniczny manicure. Odfuszczenie aparaty pneumatyczne i elektryczne dla poprawy kształtów. Aparaty i kosmetyki wprost z Paryża. Wszelkie zabiegi oparte na zasadach higieny. Przyjmuje od 11 do 21 pół 1 od 4 do 6.
CEGIELNIANA № 4 telef. 8-42
Tylko dla Pań! 1602—5

PATENTY
NA WYNAZKI, MODELE I MARKI FABRYCZ
GOLDMAN i ELLENBAND
WARSZAWA, LESZNO N° 15 Telefon N° 228

Nowootworzony MAGAZYN KRAJOWY
przyjmuje wszelkie obstatunki tak z własnych, jak i powierzonych materiałów.
W. Krzyżanowski
ul. Przejazd 34, (dom ludowy)

Nowość! praktyczna dla wszystkich! Geniki Mustrow wysyłam darmo. W. Jozewski, Warszawa, ul. Żorawia № 10. r1710—10

Księgarnie Gebethnera i Wolffa

w Warszawie, w Lublinie i w Łodzi—polecają

NOWE POWIESCI:

- Bielska K.** SEPARATKA. Z przedmową G. Zapolskiej. 1.50
- Gąsowski J.** ZIARMA SZALEJU. 1.60
- Giński K.** STARE LWY. Powieść historyczna. 1.60
- Gomulicki W.** BOJ OLBRYMOW. Z czasów wojny 1812 r. 2.—
- Hustowski J.** GESTY. 1.20
- Jagniątkowski Wł.** W KRAINIE BOKSEROW. Z portretem autora. 1.60
- Jahołkowska-Koszutska L.** Z ODDALI. Romans. 1.35
- Jeske-Choński T.** W PETACH WOLNEJ MIŁOŚCI. 1.40
- Lubińska T.** JARZMO MIŁOŚNI. 1.80
- Łada Jan.** LUCIFER. 1.50
- Makuszyński K.** AWANTURY ARABSKIE. 1.60
- Plechowski G.** USWIADOMIENIE. 1.35
- Piątkowski H.** REDUTA. 1.60
- Przybyszewski St.** ŚWIĘTY GAJ. „Mocnego Człowieka” część trzecia i ostatnia. 2.—
- Wierzbinski H.** OAZA MIŁOŚCI. Z życia komunistów. 1.50
- Zapolska G.** KOBIETA BEZ SKAZY. 2.50
- Zbierzchowski H.** ANIOŁY PŁACZA. 1.40

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

SZKOŁA RYSUNKOWA i MALARSKA.

J. F. Szwabskiego (Mikolajewska 22).

nagrodzona wielkim srebrnym medalem, rozpoczyna zajęcia dnia 27 października. W szkole tej, przyjmie czynny udział znany **Franciszek Lipiec**, artysta malarz.

Zapis uczniów codziennie od 6—8. 1654—3

Dr. L. Prybulski powrócił.

POŁUDNIOWA 2. Tel. 18-50

Choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie syphillisu Salvarsanem „Erllich-Hata „606 914” wśródzylnie. Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.

Przyjmuje: chorych od 8—1 rano i od 4—9 po poł. panie od 5—6 po poł. Dla pań osobna poczekalnia

Dr. medycyny LEYBERG

Krótka 5, tel. 26-50.

Choroby skóry, weneryczne i moczopłciowe. 10—1; 6—8. W niedziele i święta od 8—1. Dla Pań 4—6 oddzielna poczekalnia. r1677—9

Dr. L. Klaczkin Konstantynowska II.

Syphilis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych. Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz. Dla pań od 4—5 po południu

Dr. M. Papierny

Akuszer i specjalista chorób kobiecych b. ordyn. warsz. Uniwers. Kliniki Akuszer. Przyjmuje od 10—11 i od 4 i pół do 6 i pół po poł. **Ul. Południowa 23, tel. 16-85**

Dr. B. Rejt ŚREDNIA № 5. Tel. 33-79.

Sp. choroby skórne włosów, weneryczne, moczopłciowe i kosmetyka lekarska. Leczenie syphillisu Salvarsanem Ehrlich-Hata „606” i „914” (wśródzylnie). Leczenie elektrycznością (elektrofizja) (usuwanie szpecących włosów) i oświetlenie kanału (uretroskopia). Godziny przyjęć od 9^h do 12^h, i od 5-6j do 8-9j wiecz w niedziele od 10-11j do 2-3j po poł. Dla W Pań: osobna poczekalnia

Doktor Leon Grossman

Choroby wewnętrzne i nerwowe, mieszka obecnie Piotrkowska 88. Telefon 34-31. Przyjmuje od 9 do 11 rano i od 4-6.

Dr. S. Sznitkind Średnia № 3.

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych (stos. 606) i kosmetyki lekarskiej (włosy, twarz etc.)
przyjmuje od 8 i pół do 11 i pół rano i 4^{1/2} do 9 wiecz.

Dr. Feliks Skusiewicz Andrzejka 13.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Przyjmuje: od 9^h—11g. rano 5—8g. popoł. W niedziele święta od 9^h—12g. rano. Telef. 26-26.

Lekarz-weterynaryj Szymon Wolman Nawrot 7, tel. 13-31

dorady w zakresie leczenia wchodzące, szczepionki diagnostyczne ek-sportyży.

Dr. Rabinowicz CHOROBY. GARDŁA, NOSA i USZU **3. Zielona 3.**

Dr. Med. A. Margolis JUNIOR Zielona 6. Tel. 6-13. Choroby żołądka i kiszki. Przyjmuje od 8—11 rano i od 4—5 po poł. r1—309

Lekarz-Dentysta I. GITTIS Staro-Zarzewska 47

Leczenie i usuwanie zębów absolutnie bez bólu. Plomby i sztuczne zęby najnowszych systemów. Taksa nadzwyczaj dostępna dla wszystkich. Tramwaj № 4. 4004—8

Dr. Litmanowicz Krótką 12., (tel. 19-61) Choroby: nerek, pęcherza, cewki i t. d. Godziny przyjęć: do 10 rano

Pierwsza Lecznica Lekarzy Specjalistów

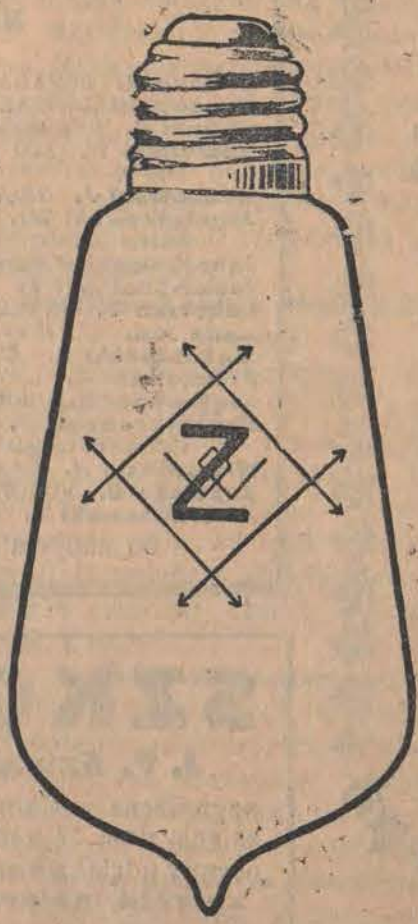
ul. Piotrkowska 45 (róg Zielonej).

- WEWNĘTRZNE I NERWOWE** Dr. J. Szwarcwasser od 10—11 4 i pół do 5 i pół p.p w niedz. od 10—11
- CHOROBY CHIRURGICZNE** Dr. M. Kantor od 2—3 i od 7—8 p.p
- CHOROBY KOBIECE** Dr. M. Papierny codz. od 3—4
- CHOROBY DZIECI** Dr. J. Lipszyc codz. od 5—6
- CHOROBY OCZU** Dr. B. Donchin codz. od 9—10 r
- CHOROBY NOSA, USZU I GARDEŁA** Dr. C. Blum poniedz., wtór. środ., czw., od 1—2, piątek, sob. niedz. od 9—10 r. Dr. L. Prybalski w niedz., wtorki czw., piątki od 1—2. Poniedz., środy, sob. od 8—9 wiecz.
- CHOR. SKORNE I WENERYCZNE**

Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badania mamek. Porada dla niezamożnych kop. 50.

Choroby skórne, weneryczne i niemoc płciową Dr. Lewkowicz powrócił

Przy syphilisie stosowanie prep. „606 i „914“. Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym. **Konstantynowska 12 obok teatru Selina.** od 9—1 i od 6—8 dla pań od 5—7 niedziele od 9 do 3. 2701—4



„Lyrkon”

Fabryka lamp elektrycznych. WARSZAWA, **Nowowiejska Nr. 7.** Telefon № 60-81.



Pani jeszcze nienutyła kremu tak bardzo rozpowszechnionego na całej kuli ziemskiej z niezawodnym rezultatem. Wydatek nieznaczny, a korzyść wielka. Wazelki pielęgnacji opalenizna, plamy, przysusze, wagi i liszaje natychmiast, bezpowrotnie znikają. Dla uniknięcia naśladownictwa sprzedaż tylko w składach aptecznych na: **Nawrot № 54, i Konstantynowska № 75.** Cena za słoik 50 kop., mocniejszy 75 kop.

Doktor med. Bolesław Kon Choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne. **ul. Piotrkowska 5b. nr. telefonu 32-62.** Przyjmuje do 11 rano p i 4-7 pop.

Kto szuka:

- pracy,
- posady,
- służby,
- mieszkania,
- zbytu towarów,
- reklamy wyrobów,
- dzierżawy.

Kto potrzebuje:

- inżynierów,
- urzędników techników,
- leśniczych,
- pomocników,
- pokojówek,
- kucharzy,
- kucharek,
- służby.

Kto chce:

- nająć mieszkanie,
- kupić lub sprzedać ziemię, handle, gospodarstwa,
- pożyczyć pieniędzy i t. p.
- lub podać cośkolwiek do wiadomości ogółu

najlepiej i najtaniej.

uzyska to przez **OGŁOSZENIA**

w „Nowym Kurjerze Łódzkim”.

JAK TO SIĘ ROBI

Proszę przysłać adres z (7 k. m. na odpow.) to przślemy nasz prospekt, wyjaśniający, jak zarobić **50-100 rs. i więcej miesięcznie** pracując u siebie w domu. Fachow. wyszt. zbyteczne. Odlegi zamieszkan. nie zawadza. **Towarzystwo Whittick-Kunau i S-ka** St. Petersburg, Newski 49/42. 319 K.

Dentysta B. Rubaszkin mieszka obecnie przy ul. Konstantynowskiej pod № 11.

Doktor Roman Gloger akuszer mieszka obecnie Nowy Rynek № 5. Godziny przyjęć: 8—11 r.—5—7 p.p. 4232—3—1

Pokój. Przy inteligentnej izraelskiej rodzinie z oddzielnym wejściem, elektrycznym oświetleniem i wygodami, może być i z całodziennym utrzymaniem, zaraz do wynajęcia. Wiadomość ulica **Widzewska Nr. 40, m. 16.** 4245—3

40 dni !!! BEZPŁATNIE! Jeżeli się nie nauczyliście w ciągu 40 dni swobodnie mówić, czytać i pisać po niemiecku, francusku, angielsku i łacinie przy pomocy naszych samouczków, ułożonych podług najnowszej metody (wszystkie inne reklama) **zwracamy pieniądze** Cena samouczka w jednym języku z przesyłką za zaliczeniem pocztowym rb. 1 kop. 10, 2-ch rb. 1 kop. 90, 3-ch rb. 2 kop. 80, 4-ch rb. 3 kop. 65. Zamówienia przyjmuje jedyny na całą Rosję skład St. Petersburg, Peterb. storona, Bolszoi prosp., 56—565 J. K. PETERS.

Ogłoszenia drobne:

- B**acznosc! Spodnie z prawdziwej „Skóry angielskiej”, które można nosić 5 lat, dostać tylko Piotrkowska 145, m. 34. 4100—4—1
- B**uraki pastewne dla krowiarzy paręset korcy do sprzedania u ogrodnika Stońskiego Bruss, Zdrowia. 4235—3
- D**o sprzedania za przystępną cenę dom murowany, 40 mieszkań, ul. Głowańska 8 (Bałuty). 4225—3
- D**o sprzedania sklep kolonialny z powodu wyjazdu. Zakątna № 68. 4180—3—1
- D**o sprzedania **anlasser** do pięciokonnego motoru zupełnie nowy. Wiadomość: ul. Konstantynowska № 18 na parterze w oficynie ostatnia sień. 3740—0
- D**om z placem rogowym, 40 łokci długi, 100 szeroki. Punkt dobry, przy stacji kolejowej do sprzedania. Górka Pabjanicka № 182. 4186—3—1
- E**dward Kison zagubił kartę do paszportu, wydaną z fabryki I. K. Poznańskiego. 4230—1
- G**ramofon-dubloru duży, 30 nut sprzedam. Piotrkowska 4234—3
- M**agiel do sprzedania. Wiadomość: ul. Dworska 5, Bałuty. 4221-3
- P**oszukuję pożyczki od 8 do 9 tysięcy rubli na nowy dom przy ul. Warszawskiej w Pabjanicach, na 1-szy numer hypoteki po Towarzystwie. Dom oszacowany na 26,000 rubli, dochodu daje 2,000 rubli rocznie. Ktoby chciał pożyczyc na umiarkowany procent, niech nadesie wiadomość do „N. Kurjera Łódzkiego” Zachodnia 37, dla „Gospodarza” 4205—0—1
- P**rzybłąkał się pies, mops, bury Odebrać można przy ul. Modrej № 5. Łukasik. 4283—1
- P**oszukuję francuskę i angielską konwersacji. Oferty proszę podać sub „C. F.” do Redakcji „N. K.” 4236—3—1
- P**rzybłąkał się pies duży, buldog, maści żółtej, uszy obcięte. Odebrać można przy ul. Dworskiej № 30, u właściciela domu. 4241—2—1
- P**apier gazetowy na pudy do sprzedania. Wiadomość: w adm. „Nowego Kurjera Łódzkiego”, Zachodnia № 37. 3418—0
- P**otrzebna podręczna do szycia Radogoszcz Ul. Brajera 4, m. 2. 4224—2—1
- P**otrzebni zaraz, na wieś do gospodarstwa niewielkiego parobek i dziewczyna skromni, uczciwi i pracowici. Zgłaszać się ul. Konstantynowska № 18, ostatnia sień na dole. 0—0
- S**tanisława Beker zagubiła paszport wydany z gminy Juniec, powiatu, warszawskiej gub. 4240—3—1
- Z**akład trzejski do sprzedania. Wiadomość w administracji „Kurjera”. 4229—3—1
- Z**aginął dowód za № 73502. Oddziału i Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego na zastaw ruchomości przy ul. Zachodniej № 31. Zastrzeżenie zrobione. 4214—3
- Z**aginęła suozka, rasy afrykańskiej (bez szerści). Łaskawy znalazca zechce odprowadzić Konstantynowska 41, Czepierski. 4228—2—1
- Z**aginął paszport, wydany z gminy Janów, pow. konstantynowskiego, gub. lubelskiej, na imię Aleksandra Szumera. 4242—3—1
- Z**aginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Szlezingera, na imię Stetani Głogowskiej. 4244—1—1
- Z**aginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Kuchnera, na imię Jadwigi Jagiela. 4237—1—1
- Z**aginął paszport, wydany z gminy Radogoszcz, pow. łódzkiego na imię Zygmunta Brzezińskiego. 4215-3
- Z**aginął paszport, wydany z gminy Drodzów, pow. i gub. łomżyńskiej na imię Juliana Brzozowskiego. 4211—3
- Z**aginął paszport, wydany z gminy Radogoszcz, pow. łódzkiego, na imię Alfonsa Libernikela. 4227—3 1

Magazyn mebli

Ekonomja

Firma chrześcijańska. Łódź, **Piotrkowska 173.** Jedynę źródło najkorzystniejszego nabywania mebli nowych i używanych. Duży wybór kredensów, stołów, krzeseł, szaf, biur, bibliotek, otoman, luster, łózek, bielizniarek, garniturów salonowych, mebli gitych i t. d. kupować najlepiej tylko **w Ekonomji** ul. Piotrkowska № 173. 1350—32

Potrzebni zaraz, na wieś do gospodarstwa niewielkiego parobek i dziewczyna skromni, uczciwi i pracowici. Zgłaszać się ul. Konstantynowska № 18, ostatnia sień na dole. 0—0
- S**tanisława Beker zagubiła paszport wydany z gminy Juniec, powiatu, warszawskiej gub. 4240—3—1
- Z**akład trzejski do sprzedania. Wiadomość w administracji „Kurjera”. 4229—3—1
- Z**aginął dowód za № 73502. Oddziału i Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego na zastaw ruchomości przy ul. Zachodniej № 31. Zastrzeżenie zrobione. 4214—3
- Z**aginęła suozka, rasy afrykańskiej (bez szerści). Łaskawy znalazca zechce odprowadzić Konstantynowska 41, Czepierski. 4228—2—1
- Z**aginął paszport, wydany z gminy Janów, pow. konstantynowskiego, gub. lubelskiej, na imię Aleksandra Szumera. 4242—3—1
- Z**aginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Szlezingera, na imię Stetani Głogowskiej. 4244—1—1
- Z**aginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Kuchnera, na imię Jadwigi Jagiela. 4237—1—1
- Z**aginął paszport, wydany z gminy Radogoszcz, pow. łódzkiego na imię Zygmunta Brzezińskiego. 4215-3
- Z**aginął paszport, wydany z gminy Drodzów, pow. i gub. łomżyńskiej na imię Juliana Brzozowskiego. 4211—3
- Z**aginął paszport, wydany z gminy Radogoszcz, pow. łódzkiego, na imię Alfonsa Libernikela. 4227—3 1

Zdrowie to bogactwo!
Dietetyczne preparaty z solami odżywczymi.

D-ra LAHMANN
KAKAO, CZEKOLADA, EKSTRAKT, BISZKOPTY, MLEKO ROSLINNE, WYCIĄG JAPONSKI.

Rud. W. Zeiberlich w Rydze.
Zadajcie broszur o znaczeniu soli odżywczych. Broszury i cenniki bezpłatnie.